Nr. 102. Czwartek, 5. Maja 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kształuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Szołomyi a tymczasowo zajmującego posadę przy szkole etatowej w Dźwinogrodzie, Michała Mekełytę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela, Karola Miętusa, w Rogach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rogach; i tymczasowego nauczyciela, Leona Piątkiewicza, w Święcanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Święcanach.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła zalecić na premia dla młodzieży szkół ludowych, tudzież do bibliotek szkół ludowych, a mianowicie do działu przeznaczonego dla młodzieży szkolnej, książeczkę pod tytułem: „Życie św. Elżbiety, królewnej węgierskiej, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową (w skróceniu). Cena 10 centów w. a. Lwów, 1886. — Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych.“

Dnia 30 kwietnia 1887 roku, wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 41. Ustawę z dnia 27 kwietnia 1887 r., o zaopatrzeniu wdów i sierot po oficerach i żołnierzach armii, marynarki wojskowej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Postępowemu gabinetowi Sagasty w Hiszpanii, groziło w ubiegłym miesiącu niebezpieczeństwo rychłego obalenia. Powodem do tego nie były znane zamachy, o których donosiły telegramy, a które w kraju nie wywierały wrażenia, ani też sporadyczne rozruchy dość szybko stłumione przez rząd, ale groziło tem rozdwojenie w obozie liberalnym. Stronnictwo, popierające gabinet pewnemi warunkami, składa się z żywiołów niejednolitych, z umiarkowanych liberałów, radykalnych, a po części nawet z republikanów, którzy jednak oświadczali, że do celu swego dążyć nie chcą przy pomocy środków gwałtownych. Transakcyę, jaką zawarli z gabinetem, opierali na podstawie deklaracyi Sagasty, iż dążyć będzie stopniowo do reform, zapewniających coraz szersze swobody polityczne i społeczne. Inne frakcye, jak reformistów, na czele których stanęli Romero Robledo i generał Dominguez, czyniły także poparcie swoje zależnem od spełnienia przyrzeczeń gabinetu. Gdy w końcu zdawało się im że za długo czekają, przygotowywać się zaczęła w ciągu ubiegłego miesiąca, formalna krucyata ze strony tych frakcyj przeciw gabinetowi. Życzenia swoje formułowały stronnictwa te wyraźnie. Żądano rychłej reformy armii, sądów przysięgłych i oszczędności w administracyi. Przeciw temu występowali konserwatyści na czele ze swym przywódcą, byłym prezesem gabinetu, p Canovas del Castillo P. Sagasta zdawał się na chwilę niezdecydowanym. Wiedział, że ataków ze strony konserwatywnej nie ma się co obawiać. Przywódca konserwatystów sam oświadczał, że stronnictwo nie chcąc wywoływać wstrząśnień w ciągu regencyi, nie będzie stwarzało opozycyi. Warunków nie podawano wprawdzie głośno, ale rozumie się, że za oportunizm ten żądali konserwatyści, ażeby gabinet liberalny zachował przynajmniej tempo umiarkowane w urzeczywistnieniu reform zapowiedzianych. Być może, iż prezes gabinetu miał zamiar zachować tę powolność i nic zrażać konserwatystów, gdy jednak większość postępowa wystąpiła natarczywiej, musiał pan Sagasta zrobić krok stanowczy. Krokiem tym było ponowne oświadczenie, że od programu pierwotnego nie odstępuje, a za słowem nastąpił natychmiast i czyn. Gabinet bowiem przyspieszył obrady nad budżetem, wniósł projekt ustawy o sądach przysięgłych i przedłożenie o reorganizacyi armii ministra wojny Casolli. Wyprowadziło to z cierpliwości konserwatystów. Na jednem z ostatnich posiedzeń najlepszy ich mowca, były minister Pédal, oświadczył, że stronnictwo opuszcza stanowisko neutralne, zrywa zawieszenie broni i rozpocznie kampanię przeciw gabinetowi Sagasty. Deklaracya ta jednak nie wywołała pożądanego dla konserwatystów skutku. Przeciwnie, zażegnała ona liczne sprzeczności w niejednolitym obozie postępowym, skupiła frakcye i zgromadziła je na nowo około gabinetu. W ten sposób zachwiany gabinet Sagasty, skutkiem tej nieprzewidzianej zmiany stosunku parlamentarnego, pozyskał znowu bardzo silną większość. Czy długo ona wytrwa, to inna kwestya w tym kraju niespodzianek, to pewna jednak, że gabinetowi dziś mniej jest groźne zbrojne zaatakowanie konserwatystów, n ż ich neutralność wobec zmiennych prądów liberalnej większości.

Rada Państwa.

(CXL posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 3 maja. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Prezes, dr. Smolka, zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20. Izba licznie zebrana. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Pos. Dzieduszycki bierze urlop na dwa miesiące.

Prezes oznajmia, że co wczoraj mówił pos. Kronawetter o zgniłych belkach w gmachu parlamentu, jest prawda; ale na uspokojenie Izby dodaje, że było to tylko zepsucie belek drugorzędnych, skutkiem którego natychmiast, t. j. dnia 9 października r. z., zniósł się z Prezesem gabinetu. O dokonanej przez urzędnika departamentu budowniczego rewizyi, otrzymał notę z 12 października, która stwierdza fakt, ale przedstawia go jako nie grożący niebezpieczeństwem i dodaje, że gmach parlamentu od czasu do czasu będzie rewidowany. Koszta wprawienia nowych belek w miejsce zepsutych wynosiły 4730 zł. 6 ct., a zepsucie powstało nie ztąd, iżby materyał był zły, lecz z braku świeżego powietrza.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych.

Prezes ubolewa, że jego odezwa do mowców, o skrócenie wywodów, nie odniosła skutku, że owszem mówiono wczoraj wiele o rzeczach nie należących do przedmiotu obrad; uprasza przeto powtórnie, aby odezwę jego uwzględniono.

Przerwaną wczoraj dyskusyę nad funduszem dyspozycyjnym podejmuje dziś poseł Fuss, który w nader gwałtownem przemówieniu krytykuje postępowanie prawicy, wytaczającej skargi przeciw Rządowi, a jednak zapowiadającej, iż z zaufania do Rządu przyzwoli mu fundusz dyspozycyjny. Poczem przechodzi do oświadczenia p Ministra skarbu i pana Prezesa gabinetu, iż Rząd opiera się na większości, i uznaje to, bo tak wymaga parlamentaryzm; ale gani, że Rząd wypowiedział to nie dość otwarcie, a z słów pana Prezesa gabinetu, iż Rząd

15)

ZA KULISAMI

VII.

(Ciąg dalszy.)

Skutkiem zabiegów i niezmordowanej pracy prezesa, sala teatru wybielona i odświeżona, z kinkietem wiszącym u góry, dobre robiła wrażenie. Scena stanęła na podniesieniu, dla suflera zrobiono budkę, orkiestrę oddzielono balustradą, kurtynę i kulisy odświeżono.

Pierwsze przedstawienie było połączone z małą lecz serdeczną uroczystością. Po odegraniu komedyi, artyści wyprowadzili na scenę prezesa, dyrektor miał do niego dziękczynną mowę, Józia wręczyła mu wieniec, publiczność biła brawo, dzieci prezesa wołały „tata“, rozczulona żona otarła z oczu dwie świecące łzy.

Grywano z początku trzy, potem dwa razy na tydzień, nie zawsze z jednakowem powodzeniem, lecz jak się wyrażał dyrektor: — idzie, nie zbieramy majątku, lecz jest za co żyć. Repertuar z obsadą ról na sześć osób prędko się wyczerpał. Brak bohaterskiego amanta nie pozwalał nawet marzyć o dramacie.

Tymczasem jesień królowała. Listopad z całym zapasem tragicznych efektów zbliżał się. Ołowiane chmury, wycia wiatru, zimno, deszcz, długie i ponure noce panowały. Ludzie wtedy najwięcej lubią się śmiać i bawić, jakby na przekór ponurości natury.

Dyrektor cicho rozpaczał, nie zdradzał się jednak przed nikim, rozpisywał gończe listy za „bohaterskim“. Czuł, że świat Brzeżan zaczyna się zniechęcać, nie mając ochoty słuchać powtarzanych po trzy razy komedyj. Poważne milczenie Józi, jej gra zdradzająca zmęczenie i rozczarowanie, gnębiły go. Rozumiał jej wzrok, mówił mu wyraźnie:

— Zabijasz talent, marnujesz siły, nie korzystasz z uśmiechu losu, nie umiesz wyzyskiwać talentów.

W domu dziewczyna deklamowała ustępy z dramatów Słowackiego, grywała efektowne sceny z tragedyi Szekspira. Skarżyła się żalami Desdemony, szalała cichem szaleństwem Ofelii, lub myła ręce w somnambulicznym śnie lady Makbet.

Wikta wpatrywała się w nią z zapartym w piersiach oddechem, z świecącemi oczami. Gdy była sama, zabierała kajety z tragicznemi rolami Józi, zamykała się i stojąc przed lustrem, grała. Wypowiadaniem roli roznamiętniała się. Twarz jej nabierała rumieńców, głos tragicznego drżenia. Były to rozkoszne dla niej chwile upojenia i radości. Wieczorami czytywała książki, przyniesione z czytelni i w gazetach recenzye. Miała dla nich głęboką cześć, lecz jednocześnie przejmowały ją strachem. Myśląc o swej przyszłości, bała się ich.

Dziewczyna, pod łagodnem ciepłem sympatyi swej starszej przyjaciółki, rozwijała się szybko. Jej ruchy nabierały wdzięku, ciało zaokrąglenia, oczy blasku, wargi koloru wiśni. Włosy jej połyskiwały, w promieniach słońca mieniły się barwami złota. Grywała często z wzrastającą odwagą i pewnością siebie. Starsi jej koledzy nie wątpili w jej talent. Nawet mama Łapanowska powiedziała głośno, że za kilka lat będzie mogła pokazać się ludziom w „Ofelii“, bo i ją w dwudziestym roku zycia, świat podziwiał w tej kreacyi.

Dyrektor nie śmiał odwiedzać „bohaterskiej“. Czuł, że jej krzywdę robi, czuł, że mu się grunt pod nogami usuwa, a nie mógł znaleść ratunku.

Po ostatniem, nieudałem przedstawieniu, a zdarzały się coraz częściej, smutny i zmęczony wszedł do małego domku, otworzył gwałtownie drzwi, rzucił kapelusz na ziemię i stojąc na środku pokoju, zawołał:

— W sobotę gramy razem wyjątki z Hamleta i Mackbeta.

— Pan?! — spytała Józia, siląc się na spokój.

— Co tam ja! co mnie obchodzi moje ja! Postaram się, aby nie być śmiesznym i nie przeszkadzać pani. to wszystko Pani będziesz grać, szaleć w Ofelii i ręce myć w roli lady Mackbet. Chcąc rozbudzić mieszkańców Brzeżan, trzeba samym się ocknąć i zdobyć na rzeczy nadzwyczajne, wielkie; inaczej nędza nas pożre. Chciałem uciekać, lecz gdzie? Na daleką podróż nie ma środków, a kąt ten wyeksploatowany przez dwóch naszych współzawodników. Trzeba się ratować czemś nadzwyczajnem, inaczej biada. Mama głośno narzeka, Użyteczny myśli o zjadaniu noży, Hortensya przestała się śmiać, a Kurkiewicz pić. Brońmy się droga pani, brońmy się, tylko śmiało. Odważni podbijają świat, a wierzący Królestwo niebieskie.— Wyjął z kieszeni paczkę zwiniętych kajetów i razem z Józią zaczęli wyszukiwać scen odpowiednich do gry na sobotę.

— Nareszcie zwracamy sztukę na jej stanowisko — rzekła Józia rozpromieniona.

— Boję się, żebyś mnie pani nie zaszyła w skórę Hamleta lub Otella, ciężka to do dźwigania odzież. Biegnę do kasyna, zapowiem wielką nowinę. Prezes daje się tylko brać na nadzwyczajne kawały. Weźniemy go....

— Nie mam kostiumów ani na Ofelię, ani na lady Mackbet.

— Ale masz pani natchnienie, rozum, umiesz tworzyć z niczego....

— Pochlebco!

— *Adio mia maestra!* Wikciu, patrz, słuchaj, ucz się i dziękuj Bogu, żeś się dostała w tak dobre ręce.

Prezes nie był zaabsorbowany żadną misyą zabawy i dał się wziąć. Odbywał narady z Józią, pomagał jej do zrobienia kostiumów, miasto poruszył, rozgorączkował i sprowadził do teatru.

Wieczorem, za kulisami na dwie godziny przed przedstawieniem, Józia, jako Ofelia, podznaczała sobie sinawą farbą dolne powieki. Twarz miała zmatowaną na blado, oczy błyszczące.

Dyrektor w kostiumie Hamleta ustawiał meble, poprawiał kulisy, dawał rozkazy.... Wracając ze sceny, zobaczył tuż obok drzwi młodego człowieka. Długie, ciemno blond włosy, łamiące się w karby, blada twarz, oczy niebieskie duże, nos prosty i zaciśnięte usta, wszystko jak u Hamleta. Stał z miną poważną i smutną, ściskając w ręku miękki, czarny kapelusz.

— Hamlet! — szepnęło dyrektorowi przeczucie. Zbliżył się do młodzieńca, pytając się go spojrzeniem.

— Poszukujesz pan amanta?

— Bohaterskiego — dodał dyrektor.

— Jestem — rzekł młody człowiek.

— Dawno pan na scenie?

— Pięć lat.

— Grałeś pan Hamleta?

— Popisowa moja rola.

— Zbawco mój! — szepnął, ujął go pod rękę, zaprowadził do swej izdebki i drzwi zamknął na zasówkę.

Nikt nie widział młodego człowieka. Użyteczny i Kurkiewicz pracowali na scenie, mamę z Hortensyą skryły parawany, zmienione w garderobę.

Zapalono lampy, Józia w towarzystwie Wikty powtarzała na scenie rolę... drzwi izdebki otworzyły się, prowadzony pod ramię przez dyrektora ukazał się młody Hamlet. Józia lekko krzyknęła, Wikta szeroko rozwarła swoje duże oczy. Użyteczny i Kurkiewicz, robiąc miejsce, złożyli niemy hołd. Młodzieniec przeszedł jak prawdziwy Hamlet, łącząc w sobie skromność z wspaniałością królewską.

— Oto jest Hamlet! — rzekł dyrektor zwracając się do Józi — a szeptem dodał: — Ten sam z pod latarni...

w roku 1880 oczekiwał ugrupowania się stronnictw, aby módz oprzeć się o większość, wywodzi mowca, iż powinno to być przestrogą dla prawicy; gdyby bowiem przez jakowąś kombinacyę, lewica stanęła była w większości, Rząd byłby zwrócił się przeciw prawicy. Popadając w ton coraz gwałtowniejszy, powiada, że przed rokiem uczyniono Rządowi z lewicy tylko zarzut, iż rządzi nikczemnie maluczkiemi sposobikami. a chociaż Prezes Izby zganił to wyrażenie w roku zeszłym, dziś, po orzeczeniu Trybunału politycznego o stłumianiu głosów publicznych w sprawie wniosku Schmerlinga, można bez obawy nagany ze strony Prezesa powiedzieć, że Rząd nieprawnemi sposobami rządzi. Mimo niektórych różnic w zapatrywaniach lewicy, wszystkie frakcye jej, od najskrajniejszej do najumiarkowańszej, w tem są zgodne, że nie mają zaufania do tego Rządu, i objawią to głosowaniem przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. (*Przeciągłe oklaski z klubu niemieckiego*).

Poseł Gregorec oświadcza, że w r. 1880 jego wyborcy słoweńscy mieli wiele zaufania do Rządu, dziś atoli wiele zeń stracili. Mimo to głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym, a to dlatego, że uważa Rząd teraźniejszy za Ministerstwo, torujące tylko drogę przyszłemu gabinetowi, który Austryę tak zorganizuje, jak tego wymaga jej skład z różnych narodów i krajów. Po obszernej polemice z mowcami lewicy, w której wytyka im głównie, jak Słoweńcy są krzywdzeni przez Niemców, kończy mowca uwagami ogólniejszemi w tym duchu, że najlepszym sposobem na zapobieżenie upośledzeniu i uciemiężeniu jednych przez drugich byłoby utworzyć jednolicie narodowe obszary administracyjne, mianowicie także utworzenie wielkiego obszaru południowo-słowiańskiego, bo dualizm i tak nie długo pożyje. Słoweńcy są dobrymi Austryakami, ale chcą być Austryakami równouprawnionymi nietylko co do podatku z krwi i mienia, lecz także w szkole i w urzędzie. Zaleca Rządowi, aby równouprawnienie takie proklamował jako swój program. — Prawie całą mowę tę mowca odczytał.

Następny mowca, dep. Suess, usiłował wykazać, że różnorodność szczepów ludowych w Austryi nie jest silną lecz słabą stroną organizmu państwowego. Dlatego też jest jednym z najważniejszych obowiązków pielęgnowanie jednolitej myśli państwowej i zaszczepienie jej przedewszystkiem w sercach młodzieńców, aby ci nie czuli się tylko Czechami, Polakami i Niemcami, lecz Austryakami. Z tego też powodu Czesi nie powinni raz wraz występować z małodusznemi żądaniami w sprawie szkół czeskich. Lewica, która pragnie spajania a nie rozdwajania i rozbijania organizmu państwowego na atomy, chcąc upomnieć przed grożącemi Austryi niebezpieczeństwami, będzie głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. (*Oklaski* na lewicy.).

Generalny sprawozdawca komisyi budżetowej, pos. Mattusz, odpowiada preopinantowi, że i prawica chce jedności państwa i silnego rządu centralnego, ale nie tym sposobem, żeby Czesi, Polacy, Niemcy wyrzekali się swojej narodowości. Pewnieby to sami Niemcy z oburzeniem przyjęli, gdyby się po nich wymagało wyrzeczenia się narodowości dla wyższych względów. (*Huczne brawo!* z prawicy.). Co się tyczy zarzutu, że czeski ruch narodowy służy celom reakcyjnym, odpowiedź nań jest w tem, iż lewica zawsze stawia absolutną Austryę jako ideał państwa austryackiego. Mowca zgadza się z lewicą, że uchwalenie funduszu dyspozycyjnego jest wyrazem zaufania do Rządu. Prawica ufa Rządowi. (*Brawo! brawo!* z prawicy.). Preopinant zarzuca mu, że przechodził zmiany; to właśnie prawica uznaje, że Rząd stawał się coraz więcej jednolitym na swoją i na państwa korzyść. Program Rządu, wiążący go z prawicą, jest wypowiedziany w mowie od Tronu a dobitnym wyrazem jego są ostatnie słowa p. Ministra skarbu, po których można spodziewać się, że stosunek między Rządem a prawicą bardzo się ustali. (*Huczne brawa* z prawicy.)

Poczem fundusz dyspozycyjny przyjęto.

Następuje tytuł: dzienniki urzędowe, wydatków 611.700 zł., dochodów 632.300 zł.

Pos. Pickert uderza na przywileje dzienników urzędowych w obec wielkich ciężarów, nałożonych na dzienniki niezawisłe. Ciężary te są o wiele większe niż w Niemczech, a jednak dzienniki wiedeńskie i wszystkie znaczniejsze w Austryi są o wiele lepsze od dzienników w Niemczech. Sprzeciwia się mowca faworyzowaniu dzienników półurzędowych, które nie zasługują nawet na poparcie, bo są mało rozpowszechnione i nie przeobrażą opinii.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Freiberg odpowiada, że przywileje dzienników urzędowych polegają na rozporządzeniu cesarskiem z r. 1858. Co się tyczy faworyzowania półurzędowych, Rządowi wolno nadać niektórym zwolnienie od stępla; a te właśnie, przeciw którym poseł Pickert szczegółowo przemawiał, są zwolnione za czasów gabinetu Auersperga przez ówczesnego ministra handlu Chlumeckiego. (*Słuchajcie! z prawicy*).

Pos. Pattai, zgadzając się w niektórych punktach z pos. Pickertem, wytyka dziennikom wiedeńskim, że zżydowiały w obmierzły sposób. Obwieszczenia urzędowe powinny im być odjęte, bo jakże n. p. co do obwieszczeń subhastacyjnych żądać od biednego egzekuta, żeby opłacał jeszcze dziennikom coś w rodzaju podatku dla żydów? (*Wesołość*). Mowca jest za tem, żeby wszystkie w ogóle inseraty zmonopolizować w ręku państwa, co zapobiegłoby w części także korupcyi dzienników.

Tytuł powyższy przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono tytuł: biuro korespondencyi telegraficznej, wydatków 104.000 zł., dochodów 84.000 zł., i tytuł: trybunał administracyjny, wydatków 130.556 zł.

Następuje rozdział wydatków na wspólne sprawy Monarchii w sumie 92.658.839 zł. (wedle uchwał delegacyjnych o 1,148.48[illegible] zł. więcej niż wedle pierwotnego preliminarza rządowego).

Pos. Fürnkranz wywodzi, że Austrya płaci na wojsko o 7 milionów rocznie więcej, niż powinna wedle stosunku swojego do węgierskiego kontyngensu wojsk. Mowca w unii osobistej z Węgrami widzi jedyny sposób wyzwolenia się od wyzyskiwania przez Węgrów. (*Huczne brawa* na skrajnej lewicy).

Pos. Vaszaty krytykuje przyjęty przez Ministerstwo wojny system broni repetyerskiej Mannlichera, wysławiając system Kruki. (*Prezes* zwraca mowcy uwagę, że to nie należy do kompetencyi Rady państwa. — *Protesty* z ław czeskich). Muszę mówić o tem, póki jeszcze czas naprawić błąd i przyjąć system lepszy. (*Prezes*: Proszę o tem nie mówić). Sprawa ta bardzo obchodzi opodatkowanych, a więc wolno mówić o niej. (*Głosy z ław czeskich:* mów pan! mów pan dalej!) System Mannlichera jest o wiele więcej skomplikowany od systemu Kruki. (*Prezes*: Nie mogę dopuścić tej sprawy przed to forum). Mowca coraz dalej zapuszcza się w porównanie dwu systemów. (*Prezes*: Ponieważ pan nie chcesz usłuchać, odejmuję panu głos. — *Protesty* z ław czeskich). Mowca żąda, aby Izba orzekła.

Prezes: Dyskusya zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca pos. Mattusz oświadcza, że nie tu o tem mówić, bo kwestya już rozstrzygnięta przez delegacye.

Pos. Gregr zapytuje prezesa o paragraf regulaminu, na mocy którego nie pozwolił posłowi Vaszatemu mówić.

Pos. Vaszaty czyni prezesowi zarzut, że mimo żądania w myśl § 86 regulaminu, nie zapytał Izby.

Prezes: Prawda, alem pana nie zrozumiał, gdyś tego żądał. Zapytuję więc teraz, czy Izba pozwoli p. Vaszatemu mówić. Izba oświadcza się przeciw temu.

Rozdział powyższy przyjęto i na tem przerwano obrady.

Pos. Vergani wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie zażądanego przez interpelanta zakazu ogłoszeń o zagranicznych losach loteryjnych w dziennikach.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 20. Następne jutro.

Przyczynek do dziejów okupacyi Bośnii i Hercegowiny.

Nordd. All. Ztg. zamieszcza ponownie artykuł, odnoszący się do dziejów okupacyi Bośnii i Hercegowiny i tak pisze:

„Kto wywoływał od roku 1875 i podsycał aż do jesieni roku 1876 niepokoje na półwyspie Bałkańskim, o tem musi Katkow najlepiej wiedzieć, gdyż należał on wówczas do kierowników swego stronnictwa. Podejrzenie rzucone przez niego na Austryę, iż ona prowokowała Bośniaków, Serbów i mieszkańców południowej Dalmacyi do niepokojenia jej własnych granic, jest bardzo niezręczną insynuacyą. Stronnictwo Katkowa, emisaryusz Aksakow, moskiewski komitet słowiański, który wysyłał datki pieniężne do Bośnii i Serbii i rossyjscy ochotnicy utrzymywali powstanie w Hercegowinie i nie dawali mu upaść. Austrya przypatrywała się temu ruchowi od samego początku z wielkiem zaniepokojeniem i czuła potrzebę przywrócenia pokoju na swych granicach. Stronnictwo Katkowa popierało bośniackich i serbskich powstańców dopóty, dopóki pokojowo usposobiony rząd Aleksandra II, przewidując ewentualność bezpośredniej interwencyi, nie rozpoczął układów z Austryą. Układy te zajęły drugą połowę roku 1876, a gen. Obruczew brał w nich wybitny udział, przewożąc listy od cara i pełniąc funkcye wojskowego doradcy. Pokazuje się z ówczesnych narad, że Rossya była wtenczas bardzo zadowolniona z przyjaznej postawy gabinetu wiedeńskiego. Z wielu depesz zamienionych przed podpisaniem ugody między Wiedniem i Petersburgiem należy podnieść tylko pismo ks. Gorczakowa z dnia 27 grudnia 1876 r., które, streszczając wszystkie fazy układów, kończy się temi słowy: „Zechciej pan powiedzieć to hr. Andrassemu, a przy tem oznajmić, że cesarz jest mu osobiście wdzięcznym za jego usiłowania o doprowadzenie tych układów do pożądanego celu“. Rossya miała w owym czasie rozmaite życzenia, a zastosowanie się Austryi do tych życzeń uważano za potrzebne ze względu na zamiary Rossyi na Wschodzie. Zapłatą za spełnienie życzeń Rossyi był traktat, zapewniający Austryi obsadzenie Bośnii. Traktat berliński nie mógł obalić tego przyrzeczenia Rossyi. Stosunki między gabinetem wiedeńskim i petersburskim były w latach 1876 i 1877 pełne zaufania i serdeczności i były zupełnie wolne od owej niechęci, której Katkow chciałby się w nich obecnie dopatrzeć.

Wypadki bułgarskie.

Donoszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*: Komitet ministrów, złożony swojego czasu dla zbadania przedłożonych przez ambasadora Nelidowa propozycyj rossyjskich w sprawie Bułgaryi, odbywa swe narady w takiej tajemnicy, iż mogłoby się zdawać, że członkowie tego komitetu zobowiązali się przysięgą do zachowania dopóty najściślejszego milczenia, aż zostanie powziętą stanowcza decyzya. Pomimo to wiadomem jest, że Rossya proponuje mianowanie regenta, któremu ma przypaść zadanie utworzenia nowego ministerstwa, rozpisanie wyborów do wielkiego zgromadzenia narodowego i zainicyowanie wyboru księcia. W. wezyr uważa pomienione propozycye jako niemożliwe do wykonania; p. Nelidow jednak domaga się ich przyjęcia w tej formie, w jakiej zostały wniesione.

Z drugiej strony, reprezentant bułgarski, Wulkowics, zawiadomił urzędownie w. wezyra, iż wszelkie niekorzystne dla rządu bułgarskiego usiłowania załatwienia kwestyi bułgarskiej napotkają w Sofii i w całym kraju na stanowczy opór.

W Tirnowie odbędą się dzisiaj wielkie uroczystości na cześć bawiącego tam regenta Ziwkowa.

Z Berlina.

(Dokumenty odnoszące się do soboru watykańskiego. — Proces przeciw Schnabelemu. — Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe. — Stała siła zbrojna niemiecka. — Oskarżenie przeciw socyalno-demokratom).

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza dalszy szereg dokumentów dyplomatycznych z czasu rozpoczęcia i zamknięcia soboru watykańskiego, t. j. od dnia 23 marca 1869 aż do 6 maja 1870 r. a to dla udowodnienia, iż kanclerz był zawsze zdania, iż Niemcy nie mają powodu niepokoić się soborem. Posłowi hr. Arnimowi zalecał kanclerz bezustannie rezerwę i umiarkowanie. W obec jego nalegań do energicznej akcyi, kilkakrotnie dawano mu do polecenia, aby nie wysuwał się nigdy naprzód i działał zawsze w porozumieniu z biskupami pruskimi. Kanclerz zganił bezwzględnie notę wystosowaną samowolnie przez hr. Arnima do sekretarza stanu Antonellego w kwestyi narad soboru. Organ kanclerski tak kończy: W obec takich faktów udowodnionych dokumentami, łatwo zrozumieć, jaką ma wartość twierdzenie prasy centrum, iż źródłem pruskiej walki kościelnej był sobór watykański.

Według dzienników berlińskich, trybunał państwowy, pomimo wypuszczenia na wolność komisarza francuskiego Schnabelego, nie zaniecha rozpoczętego dochodzenia co do jego udziału w występnych knowaniach przeciw cesarstwu, owszem przeprowadzi proces i w razie udowodnienia winy zasądzi go zaocznie.

— Niespodzianka umyślnie urządzona dla mnie?

— Niestety nie — odparł spokojnie Hamlet — przyjechałem przed godziną.

— Z daleka?

— Z daleka — odparł łagodnie z pół uśmiechem, jakby przebaczał ciekawość Ofelii. — A więc zagramy scenę ze szkatułką. W uniesieniu miłości wołać będę: Idź do klasztoru.—Zaczynam monologiem: Być albo nie być... — Mówiąc to, wziął kajet z rąk suflera i naznaczał ołówkiem. Następnie pani „robisz“ scenę obłąkania. Później radbym zagrać scenę syna z matką. Jedna z pań scharakteryzuje się na matkę, dyrektor będzie duchem, a na zakończenie scena z czaszką.

Józia nie mogła się otrząść z pod czaru niebieskich oczu i dziwnych przeczuć, opanowywujących ją zwolna.

— Grywałeś pan Hamleta? — spytała cicho.

— Grywałem — odparł spokojnie.

— Często?

— Często — powtórzył z tym samym półuśmiechem przebaczenia.

— I dużo pan miałeś słuchaczy?

— Jeżeli sala była pełna, dwa tysiące.

— Dwa tysiące — powtórzyła. — Wieleż pan razy grałeś Hamleta?

— Przeszło dwieście. Lubię grywać Hamleta...

Zdziwienie dziewczyny wzrastało.

— Nie wiem, co sobie pan pomyślisz o mnie. Indagacyę ciągnę jak policyant — odezwała po chwili, siląc się na swobodę.

— Myślę, pani, że kobiety są ciekawe. Tylu już ludzi o tem myślało.

Na scenę wbiegł żywo prezes wprowadzony przez dyrektora.

— Ach, to pan — mówił, wyciągając rękę do młodszego artysty. — Cieszę się bardzo; pierwszy raz zobaczymy prawdziwego Hamleta. — Ujął go pod ramię i pociągnął za sobą. — Szanuję pańską tajemnicę, pod naszą opieką jesteś pan bezpieczny. Do widzenia, spieszę na miasto. Za późno się pan zjawił... zaledwo godzina do przedstawienia.— Uścisnął dłoń artysty, skinał na dyrektora, wybiegli razem.

Artysta zwrócił się do Józi.

— Należy się nam mała próba przed wystąpieniem i porozumienie w szczegółach.

— Strach mnie zbiera... odwaga odbiega grać z takim artystą — szepnęła.

— Czy mam również odpowiedzieć komplementem? Uwolnij mnie pani od frazesów i szablonowych komunałów.

— Zaczynamy. — Skinął na suflera, oddał mu kajet i pokazał miejsce, od którego gra miała się zacząć. — Pani najlepiej będzie, gdy staniesz z boku przy stoliku, na którym będzie umieszczona szkatułka.

...„Być albo nie być“... rozbrzmiał w wielkim monologu tenorowy głos po scenie. Mama, okryta szalem, wybiegła z za swego parawanu, Kurkiewicz i Użyteczny usunęli się na bok, słuchając z namaszczeniem. Wikcie wzruszenie zapierało oddech w piersiach. Młody artysta, idąc, wymawiał te wyrazy. Mówił swobodnie jak człowiek przyzwyczajony do głośnych zwierzań przed samym sobą, zmuszony koniecznością wyrzucania z siebie myśli, które mu rozsadzają czaszkę.

— Przypomina mi mojego Jasia — szepnęła mama do Hortensyi. Jasiem nazywała Królikowskiego.— Przybysz ma mniej siły, ale za to może więcej uczucia.

Hortensya na znak zgody potakiwała głową. Józia, zapatrzona i wsłuchana, zapomniała o wszystkiem. Sufler ją zbudził:

— Ofelia. „Witaj, lordzie!“ — szepnął.

— Witaj lordzie! — powtórzyła drżącym głosem.

Młody człowiek spostrzegł pomięszanie dziewczęcia, dał znak suflerowi, przestał grać i zwrócił się do towarzyszki.

— Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie. Kocham Ofelię do szaleństwa, oczy moje powinny to mówić, ręce drżeć, gdy je wyciągam, głos zdradzać. Otoczony szpiegami... Ofelia ich spólniczką... obarczony nad siły misyą, przekazaną mi przez ducha, nareszcie zamiast udawać szalonego, staję się naprawdę szalonym. Anglicy mają najlepsze tradycye gry Hamleta. Kemble prowadził Ofelię naprzód sceny, całując namiętnie jej rękę. Ofelia powinna stać, chwiać się, z bolu pochylać, rozpaczać i płakać. Córka wielkiego Kembla pisze w swych pamiętnikach, że wiele razy grała ze swym ojcem, jako Ofelia, uczuwała zawsze w tej scenie takie wzruszenie, że zaledwo mówić mogła. Pudełko i listy, które mu oddaje, zawsze były zroszone łzami. Gdyby moja miłość i waryactwo, zlewające się razem jak wzburzorzony strumień, i w pani wydobyły z oczu łzy... byłyby mi one droższe od tysiąca oklasków. — Nie czekając odpowiedzi, zwrócił się du suflera:

— Zaczynamy.

„Idź do klasztoru“ powiedziane było z taką melancholią i serdecznością, tyle w tem powiedzeniu było grozy i uczucia, że serce mamy zadrżało i zaczęło bić, jak wtedy, gdy mama miała lat dwadzieścia.

— Widzisz, nasza wielka zmalała obok prawdziwego artysty — odezwała się do Hortensyi. — Później zobaczysz mnie z nim i przekonasz się.

— Słyszycie?! — zawołał dyrektor, wsuwając głowę między mamę i Hortensyę.

— Artysta? co?

— Taki, jak ty, dyrektorku, komik — odpowiedziała mama, robiąc słodkie oczy.

Rozpromieniony dyrektor nie zwracał uwagi na słodycz oczu mamy; patrzał na artystę.

— Józia, przy nim... subretka, źle grająca rolę damy — szeptała dalej mama.

— Zalękniona... wielkość artysty przytłacza ją, lecz Józia za tydzień, za miesiąc... za rok będzie wielką artystką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożono już sprawozdanie komisyi budżetowej, z którego należy podnieść ten ustęp, gdzie powiedziano, iż z poufnych wywodów ministra wojny, poczynionych w wybranej *ad hoc* podkomisyi, powzięto przekonanie, że kredyty żądane na wzmocnienie siły zbrojnej i pogotowia armii, są najzupełniej usprawiedliwione. Komisya wnosi tedy, aby Izba uchwaliła kredyt dodatkowy w wysokości 176 milionów marek

Stała siła zbrojna armii niemieckiej będzie wynosić na podstawie nowej ustawy z dnia 11go marca 1887 roku 19.262 oficerów (+ 1124 w porównaniu do siły zbrojnej za rok 1887/88); 55.447 podoficerów (+ 4024); 848 aspirantów na płatników wojskowych (+ 57); 19.270 muzykantów, z tych 5516 podoficerów i 13.754 szeregowców (+ 178, odnośnie 5652); 378.290 gefrejtrów i szeregowców (+ 30.315); 3704 pomocników szpitalnych (+ 173); 10.850 rzemieślników (+ 715). Razem 468.406 (+ 41.135). 1777 lekarzy wojskowych (+ 91); 840 płatników (+ 54); 641 konowałów (+ 22); 803 puszkarzy (+ 55); 93 siodlarzy; 84.077 koni służbowych (+ 2988).

Danziger Zeitung donosi, że prokuratorya wytoczyła oskarżenie przeciw 26 osobom, zamieszkałym w Gdańsku, a do socyalno-demokratycznego stronnictwa należącym, o udział w tajnych stowarzyszeniach. Jedenastu z nich jest także oskarżonych o rozszerzanie pism zakazanych.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Lipniki, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** W galic. oddziałach strzeleckich mianowani: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Maksymilian Bastl i Franciszek Netuschil; kapitanem II klasy porucznik Antoni Wek-Berka; w galic. pułkach jezdnych mianowani: rotmistrzami I klasy rotmistrze II klasy: Alojzy Hoppe, Karol Nahlik i Eugeniusz Redlich;

rotmistrzami II klasy porucznicy: Hipolit Brzozowski, Otton Eberle, Adolf Graff, Karol Hanl-Kirchtreu, Wiktor Mayr, Ludwik Vetter, Rudolf Beyer, Oskar Völckers, Zygmunt Wiśniowski, Władysław Miączyński, Karol Hüller;

porucznikami podporucznicy: Karol Bronn, Karol Foitik, Jan Pollet-Polltheim, Józef Karpisek, Tomasz Szaszkiewicz, Stefan Grocholski;

podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy) Maksymilian Wedells, Bolesław Wiśniewski, Zdzisław Kostecki, Ernest Rettmann, Ernest br. Badenfeld, Roman Żaba, Kazimierz br. de Vaux, Karol hr. Firmian, Józef Maria, Ferdynand Rossfeld, Robert Strzygowski, Jan Sponer, Józef hr. Giżycki.

— **W pałacu Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora,** przy placu Schwarzenberga w Wiedniu, odbył się w poniedziałek wieczór tańcujący, w którym wzięli udział liczni członkowie Rodziny monarszej, dygnitarze dworscy i członkowie arystokracyi, ogółem około 400 osób. Wieczór był równie świetny jak ożywiony.

— **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy wystawy krajowej w Krakowie odroczył termin składania deklaracyi na wystawę do dnia 1 czerwca r. b.

— **Fundacya dla szkół ludowych.** Według ogłoszonego właśnie sprawozdania Wydziału krajowego z zarządu fundacyi dla szkół ludowych, z r. 1872, za rok 1886, wykazuje w dochodach: 1. Zapas początkowy 1.097 zł. 1/2 ct. gotówką i 99.112 zł 35 ct. efektami. 2. Odsetki od efektów 4.901 zł. 76 ct. gotówką. 3. Nadwyżkę, otrzymaną przy konwersyi 5 proc. listów zast. towarzystwa kredytow. na 4 1/2 proc. listy, 663 zł. gotówką. 4. Gotówkę, otrzymaną za spieniężone efekta, 37 zł. 5. Zakupione efekta 727 zł. Razem dochodów 6.698 zł. 76 1/2 ct. gotówką, 99.839 zł. 35 ct. efektami. W wydatkach zaś: 1. Zasiłki wypłacone gminom na cele szkolne 3.630 zł. gotówką. 2. XI ratę należytości rządowej 354 zł. 50 ct. gotówką. 3. Gotówkę, wydaną na zakupno efektów, 727 zł. gotówką. 4. Efekta spieniężone 37 zł Razem wydatków 4.711 zł. 50 ct. gotówką, 37 zł. efektami. W porówaniu z sumą dochodów okazuje się z końcem roku 1886 zapas ostateczny: a) w gotówce 1.987 zł. 26 1/2 ct.; b) w efektach 99.802 zł. 35 ct. Zasiłki w ciągu roku 1886 asygnowano następującym gminom: 4.000 zł. gminie Zubsuche; 300 zł. gminie Łęg ad Partyń; po 200 zł. gminom: Brzoza królewska, Cholewiana góra, Grząska, Podliski małe, Podbuż, Pnikut, Ruda; po 150 zł. gminom: Chudyjowice, Jureczkowa, Kamienica górna z Bączałką, Lipowiec, Łużek górny, Przedzielnica, Skowiatyn, Wydrna, Zagórzyce, Załuże, Zawadka rymanowska; 130 zł. gminie Nosowce; po 100 zł. gminom: Chorostków, Czyszki, Hałuszyńce, Podpieczary, Rożniów, Siedliska, Tenczyn, Żmijowska z Bożą wolą i Wólka żmijowską, i 50 zł. gminie Skawica.

— **Towarzystwo lekarskie**. Z powodu naglącej sprawy, posiedzenie sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się wyjątkowo we czwartek, dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1. Wybór 5 delegatów do wydziału gospodarskiego V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, mającego się odbyć we Lwowie w r. 1888. 2. Dr. Laskiewicz okaże przypadek zmian patologicznych makroskopowych w mózgu i mówić będzie o metodzie sekcyi mózgu. Po posiedzeniu poufna pogadanka.

(*P*) **Koncert** pożegnalny panny Matyldy Pistor, jakkolwiek artystycznie powiódł się wybornie, wcale nie dopisał pod względem materyalnym. Piękna pogoda wiosenna staje się z dniem każdym coraz zawziętszym wrogiem koncertów i teatru. — Sympatyczna artystka rozpoczęła koncert duetem Zamary na wiolonczelę i arfę p. t. „Elegia“, kompozycyą dość bladą, ale odegraną bardzo pięknie. Partyę wiolonczelową w duecie, jakoteż drugą część koncertu (g moll) Goltermana wykonał znakomicie wyborny nasz wiolonczelista, p. Sladek. W utworach odegranych na arfie wykazała panna Pistor piękny ton i wielką technikę i zasłużyła sobie szczerze na rzęsiste oklaski, jakiemi ją obsypywano po każdym numerze. Współudział w koncercie przyjęła oprócz pana Sladka, także panna Babińska, która odspiewała pieśni Mattei, Żeleńskiego, Mendelssohna i Galla bardzo pięknie. Zapowiedzianej na afiszach deklamacyi p. Żelazowskiego — nie było.

— **Wspaniałego dzieła** Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie, ukazał się zeszyt 35, tomu „Wiedeń i Dolna Austrya“ piętnasty, i zawiera ciąg dalszy artykułu pióra Najd. Cesarzewicza Arcyksięcia Rudolfa „Niwy Dunajowe od Wiednia do granicy węgierskiej“, oraz hr. G. Wurmbranda i F. Kennera „Czasy przedhistoryczne w Dolnej Austryi“. Mnóstwo illustracyj z widokami Dolnej Austryi i podobiznami wykopalisk i zabytków przedwiekowych zdobi ten zeszyt.

— **Przewodnika gimnastycznego** *Sokół* (organ towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 4 z kwietnia b. r. Treść: Wspomnienie Jana Dobrzańskiego (dokończenie). Kobiety starego świata, średniowieczne i wychowanie kobiet XIX wieku (dokończenie). — Przechadzki i wycieczki (ciąg dalszy). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

— **Konkurs muzyczny.** Komitet warszawskiego towarzystwa muzycznego ogłasza na rok bieżący następujący konkurs: 1) na napisanie wierszem rytmicznym tekstu polskiego do mszy, z terminem ostatecznym do dnia 15. czerwca r. b.; teksty premiowane ogłoszone będą w *Echu muzycznem*, pierwsza nagroda rs. 25, druga rs. 15; 2) na napisanie muzyki do powyższego tekstu. Msza winna być na 4 głosy mięszane z towarzyszeniem organu, dopuszczają się partye solowe. Msza składać się będzie z następujących ustępów: a) kirye, b) glorya, c) graduale, d) credo, e) offertoryum, f) sanctus, g) benedictus, h) agnus, i) benedykcya. Składanie partycyj oznacza się do dnia 1. grudnia r. b., pierwsza nagroda rs. 100, druga rs. 60. Tekst i partycye mszy winne być pisane obcą ręką, własność pozostaje przy autorach, składanie tekstu i partycyj pod zwykłemi warunkami konkursowemi. Urząd sędziów przyjąć raczyli: a) do tekstu: p. M., ks. Zygmunt Chełmicki, F. Faleński, A. Pietkiewicz, J. Kleczyński; b) do muzyki: Z. Noskowski, J. Quattrini, G. Roguski, J. Sikorski, J. Śliwiński.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m., przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1. Moniuszko: Duet z „Halki“. 2. „O zmroku“, komedya w 1 akcie przez Miłkowskiego. 3. „Majster i czeladnik“, komedya w 2 aktach przez Józefa Korzeniowskiego. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Z Uniwersytetu**. Pp. Alfred Blumenstok, syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, koncypient prokuratoryi skarbu w Wiedniu, oraz Stanisław z Kulczyc Wisłocki, obaj rodem z Krakowa, otrzymali we środę w krakowskim Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **P. Stanisław Majewski,** a nie jak mylnie wczoraj wydrukowano Majerski, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Zmiany w redakcyach warszawskich**. Donoszą z Warszawy, że *Kurj. Warsz.*, który przez 19 lat pozostawał w posiadaniu wspólnem znanej firmy księgarskiej, Gebethner i Wolff i ś. p. Wacława Szymanowskiego przeszedł obecnie w inne ręce. Po śmierci tego ostatniego okoliczności zniewoliły pp. Gebethnera i Wolffa do rozstania się ze spadkobiercami byłego ich wspólnika. W dniu 1 maja udział ich sprzedany został i objęty w posiadanie przez p. Lewentala, wydawcę *Kłosów*, który obecnie, łącznie z sukcesorami ś. p. Wacława Szymanowskiego, kierować będzie losami *Kuryera Warszawskiego*. P.P. Gebethner i Wolff zaś nabyli na własność *Kuryera Codziennego*.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, zamiast zapowiedzianej komedyi „Francillon“, z powodu niedyspozycyi p. Kwiecińskiego, „Piękne sąsiadki“. — Jutro, z tegoż samego powodu, zamiast zapowiedzianej premierki „Meteor“, przedstawioną będzie po raz drugi „Xenja“ i „Grube Ryby“, Bałuckiego.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 5 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około 17°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 11·2°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 761·9 mm.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu kwietniu bież. roku aresztowała tutejsza c. k. dyrekcya policyi 824 osób, a mianowicie: za rabunek 2, za kradzież 121, za oszustwo 6, za sprzeniewierzenie 2, za podpalenie 2, za usiłowane spędzenie płodu 2, za uszkodzenie cielesne 7, za gry hazardowe 3, za stręczenie do nierządu 3, za obrazę straży 16, za dręczenie zwierząt 7, za nieostrożną jazdę 6, za zakazany powrót do Lwowa 21, za uchylanie się z pod dozoru policyjnego 9, za uszkodzenie cudzej własności 5, za burdy i bitki 83, za opilstwo 114, za żebranie 21, za włóczęgostwo i wstręt do pracy 117, za przekroczenie regulaminu służbowego 19, za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 31, za przekroczenie regulaminu prostytucyi 17. Odstawiono z sądów do policyi po odbytej karze 134, z magistratu po sprawdzeniu przynależności 17, ze szpitala po wyleczeniu 13, dla braku przytułku 46. Z powyższych aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego 75, do c. k. sądu powiatowego karnego 244, do magistratu, celem wyszupasowania 76, a celem zbadania przynależności i do ulokowania przy robotach 34, do szpitala głównego na słabości zakaźne 30, na słabości skórne 9, policyjnie ukarano 356. Za dręczenie zwierząt ukarano 17 osób, a za przekroczenie przepisów jazdy i tamowanie ruchu na ulicach 41 osób, grzywną razem w kwocie 36 zł. 30 ct., na fundusz tutejszych ubogich. Oprócz tego oddano do głównego szpitala 27 prostytutek na słabości zakaźne.

= **Wyzyskiwacze dobroczynności.** Izraelicki damski komitet dobroczynności, dla wspierania ubogich położnic wyznania mojżeszowego, wydał w tych dniach, na mocy pisemnej asygnaty pani D., do rąk męża jednej z wspieranych, Pinkasa Scheiningera, wsparcie w kwocie 2 zł. W ciągu kilku dni następnych wpłynęło do kasy tego stowarzyszenia dziesięć innych, na różne nazwiska opiewających asygnat, z podpisem pani D., które też wypłacono. Okazało się, że asygnaty te były podług formularza pierwszej asygnaty podrobione, a zawiadomiona o tem policya skonstatowała, że oszustwa tego dopuścił się wspomniony Scheininger w porozumieniu z Joslem Hirszem i Pinkasem Aftanazym, których też aresztowano i oddano do sądu.

— **Pożar lasu**. Dnia 29 kwietnia o godzinie 1 po południu, wybuchł w lesie, należącym do ks. Kaliksta Ponińskiego w Woli dobrostańskiej, w powiecie gródeckim, pożar, który w krótkim czasie zniszczył drzewostan na obszarze około 200-morgowym. Wysokość szkody nie została jeszcze sprawdzoną. Z dotychczasowego dochodzenia okazuje się, że pożar powstał w skutek nieostrożności przejezdnych, a zapewne w skutek rzucenia tlejącego cygara. Dalsze dochodzenia są w toku. — Dnia 26 kwietnia zaś, w lesie należącym do skarbu Łopatyńskiego, w powiecie brodzkim, pożar powstały z niewiadomej dotąd przyczyny zniszczył 15 sągów drzewa opałowego, 70 sążni tarcic i 90 morgów młodego zapustu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, jeden z najzdolniejszych prawników tamtejszych, Franciszek Garwoliński, autor licznych rozpraw, umieszczonych w *Gaz. sądowej*; w Lugdunie, b. oficer wojsk polskich z r. 1831 Alfons Kościesza Nieszkowski.

— **Wystawa rzemiosł w Rydze.** W tych dniach otwarto w Rydze wystawę wyrobów rzemieślniczych, która po za zwykłym działem zawiera bogatą kollekcyę sreber i różnych pamiątek, należących do cechów, oraz przechowywane przez cechy, starożytne meble i naczynia.

— **„Przedstawienie „Lohengrina“** Wagnerowskiego w Paryżu, o którym wzmiankowały wczorajsze nasze depesze, przeciągnęło się do godziny 1 po północy i wypaść miało świetnie. W ciągu przedstawienia zrywała się często burza oklasków. Demonstracyę antiniemiecką przed teatrem urządziła podobno tylko garstka ludzi. Kilka osób aresztowała policya.

— **Kolej żelazna do zatoki Perskiej**. Czytamy w *Nowem Wremi.*, że ks. Dondukow-Korsakow pojechał do szacha perskiego w interesie budowy kolei żelaznej od morza Kaspijskiego, przez Teheran, do zatoki Perskiej. Umowę co do budowy kolei szach podpisał już w roku zeszłym.

— **Dzisiejsi żebracy.** W Kasel aresztowano żebraka, który miał przy sobie 14.000 marek w papierach wartościowych. Tyle sobie użebrał. Pieniądze mu odebrano i wzięto je w przechowanie, bo fiskus podatkowy obliczy się z tym żebrakiem i wytoczy mu proces o niepłacenie podatków. Pod Siegen zaś na wsi umarła w zeszłym tygodniu z głodu kobieta, po której śmierci znaleziono 61.000 marek w złocie, pochowanych we wszystkich kątach. W izbie, oprócz kawałka suchego chleba, nic więcej nie znaleziono z żywności.

— **Rozwój komunikacyi telefonicznej.** Z Wiednia donoszą, że przedsiębiorstwo brukselskie, które urządzało połączenia telefoniczne dla rządów pomiędzy Paryżem a Brukselą, oraz Wiedniem a Bernem, stara się o koncesyę na linię telefoniczną własną między Wiedniem a Pesztem, według systemu Rysselberghe. Na linii Wiedeń-Berno jest codziennie 100 do 150 komunikacyj i dochód z tej linii dla państwa od samego początku wypada na 20.000 zł. *netto*.

— **Nową wyspę** odkryto znowu na Spokojnym Oceanie, w pobliżu południowego wybrzeża Nowej Gwinei. Nadano jej nazwę Allison. Nowa wyspa ma długości około półtory mili, wznosi się na 30 do 50 metrów nad poziom morza i jest pokryta lasami. Pomimo, że mapy oceanu spokojnego przedstawiają ogromną ilość wysepek, wydających się w niewielkiej od siebie odległości, jednak okręta mogą całemi tygodniami szybować, nie napotkawszy ani jednej. Mieszkańcy większej części tych wysp, nie widzieli jeszcze dotąd nigdy twarzy białego człowieka, zresztą eksploracyjne podróże w okolice Nowe, Gwinei są bardzo rzadkie, jak tego dowiodła pewna ekspedycya do wysp Woodlark, podczas której znaleziono osadę kupców, w miejscu, gdzie się wcale nie spodziewano, że koloniści jacy znajdować się mogą.

— **Katedra florencka.** Wkrótce nastąpi we Florencyi uroczyste odsłonięcie pomnika wykończonej nareszcie fasady katedry *Santa Maria del Fiore*, do której kamień węgielny położył w roku 1298 legat Bonifacego VIII. W r. 1334 *signoria* miasta zawezwała mistrza, Giotto di Bondone, do doprowadzenia robót około budowy zaczętego domu Bożego. Według planu znakomitego malarza, przyobleczono potężny gmach barwnym marmurem; Giotto stworzył dzwonnicę z kolorowego marmuru, wznoszącą się 250 stop nad powierzchnię ziemi. Karol V o arcydziele tem powiedział niegdyś: „wieżę Giotta należałoby właściwie włożyć, jak cenne klejnoty do puzderka i wyjmować ją tylko przy wielkich okazyach“. W sto lat później, Brunelesco, wzniósł ponad chórem majestatyczną kopułę, która stała się dla Michała Anioła pierwowzorem kopuły św. Piotra. Półtora wieku minęło od rozpoczęcia budowy katedry, zanim ją poświęcono. Od tej pory każdy ważniejszy fakt w życiu Florencyi był w związku z tym wspaniałym domem Bożym. W jego murach ogłosił Papież Eugeniusz IV połączenie kościoła greckiego z rzymskim. Tutaj podczas mszy, odprawianej przez siostrzeńca papieskiego, padł, pod ciosami morderczych sztyletów, Giuliano de Medici; a brat jego, Lorenzo, przebojem zdołał sobie drogę utorować do zakrystyi. Tutaj nawoływał Savanarola tysiące ludu do pokuty, gdy mu jego Dominikański kościół stał się za ciasnym, tutaj piorunował przeciw Borgii na stolicy św. Piotra i przepowiadał zbliżający się sąd ostateczny. Ale jakkolwiek katedra ściśle związaną była z losami miasta i tak znaczną odgrywała rolę, fasada według planu Giotta rozpoczęta i do połowy doprowadzona przez lat trzysta z rzędu w tym stanie pozostała, dzieląc los wszystkich prawie większych kościołów Florencyi. Fronton kościoła Medyceuszów, św. Wawrzyńca, do dnia dzisiejszego jeszcze razi swą szpetną nagością. Plan fasady stał się, jak go nazwał artysta, tragedyą życia“ Michała Anioła, a każdy wahał się być jego następcą. Niewykończona fasada Santa Croce — istotnego panteonu Toskanii — dopiero przed 22 laty na cześć 600 rocznicy urodzin Dantego przyoblekła się w różnobarwny marmur. Przed laty 400 raz, a przed 250 drugi raz powzięto projekt wykończenia fasady. W roku 1490 z inicyatywy wszechpotężnego Wawrzyńca Medyceusza, odbywały się obrady nad doprowadzeniem do końca rozpoczętego dzieła, a on sam nawet narysował plan, idąc w ten sposób w zawody z takimi mistrzami jak Ghirlandajo, Perugino, Andrea della Robbia, Sandro Boticelli i innymi. Ale możny Medyceusz umarł niebawem a wraz z nim zniknął projekt wykończenia katedry, który raz jeszcze i to równie bezskutecznie, podjęty został w r. 1636. Tymczasem poprzednio jeszcze w r. 1588, napół gotowy fronton Giotta został zburzony z rozkazu wielkiego księcia Ferdynanda I. Nagą ścianę obrzucono w sto lat później wapnem i namalowano na niej różnorodne pilastry i wypukłorzeźby, a niesmaczne te ozdoby zniesione znów zostały w ostatnich dziesiątkach lat. W r. 1860 Wiktor Emanuel położył kamień węgielny pod obecną budowę fasady, lecz dopiero po latach 15, w 1875 wzniesiono rusztowania i roboty rozpoczęły się na dobre. Ale twórca tej nowej fasady, de Fabris, nie dożył jej wykończenia, podobnie jak nie doczekał się skończenia katedry ten, co jej fundamenta założył; plan de Fabrisa wszakże wiernie został wykonany. Koszta budowy pokrył w większej części fundusz powstały ze składek publicznych, którym przodowali znacznemi ofiarami obaj królowie Włoch i książęta domu Sabaudzkiego. Setki posągów i wypukłorzeźb fasady wyobrażają postacie ze starego i nowego testamentu, świętych stojących w szczególnym stosunku do Florencyi, Papieży, których historya ma ścisły związek z To-

skanią, oraz tych mężów sztuki, poezyi i nauki, którzy stanowią sławę Florencyi. Szereg postaci ze starego testamentu rozpoczyna tutaj, podobnie jak na wielu frontonach kościołów średniowiecznych, Adam i Ewa. Dalej widnieją prorocy i królewski spiewak Judei. Najświętsza Panna na tronie w otoczeniu aniołów, Apostołowie, Papież Grzegorz VII, wielki przyjaciel Matyldy toskańskiej, Papież Eugeniusz IV., straszliwy wróg Henryka IV., i inni Papieże z rodu Medyceuszów; wszakże ci, którzy dopomagali do złamania wolności Florencyi, nie znaleźli tu miejsca. Natomiast święci, których wydała Toskania, albo którzy znani byli ze swej działalności w pięknej krainie, znajdują się na frontonie w pełnym komplecie, aż do św. Antoniego, doradcy sumienia Cosimy. W wypukłorzeźbach widnieją nieśmiertelni wieszczowie Włoch: Dante, Petrarka, Tasso, wielcy malarze i rzeźbiarze od Giotta do Michała Anioła i Leonarda da Vinci, znakomici uczeni epoki odrodzenia, a nawet Galileo Galilei, za życia przez kościół prześladowany, otrzymał pomnik na fasadzie katedry tak, jak dano mu grób w panteonie Florencyi. Herby znakomitych rodzin florenckich, z kolorowego marmuru wykonane, zdobią także fronton, a w mozaikach ponad drzwiami uwiecznione są różne zakłady dobroczynne i ich założyciele. I tak dzieło, które Dante przeczuciem przewidział, które Giotto pierwotnie stworzył, wykończone zostało przez prawnuków w setki lat później.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rymanów.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i lecznicza kolonia dla dzieci.

Zakład zdrojowo-kąpielowy Rymanowski leży o sześć kilometrów od stacyi kolei transwersalnej Rymanów, nad rzeką Tabą w uroczej dolinie karpackiej, wśród gór, pokrytych lasami szpilkowemi. Źródła wytryskujące ze skały wydają 120.000 litrów na godzinę, czyli 2,800.000 litrów na dobę, temperatury 9° Celsiusza, przesyconej silnie gazem smaku kwaśno-żelazistego. Woda ta zawiera głównie: jod, brom, żelazo, sól, sodę, lit, prócz nadzwyczaj wielkiej ilości kwasu węglowego.

Woda Rymanowska, jak pokrewne jej Rabka, Iwonicz, Kreuznah. Hall, kwalifikuje się do chorób skrofulicznych. Jednakże dla wielkiej ilości środków odżywczych, jakie zawiera, nadaje się tylko dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych (najczęściej dla kobiet i dzieci).

Bywa używaną z bardzo dobrym skutkiem we wszystkich cierpieniach skrofulicznych, jako to cierpieniach skórnych, w chorobach gruczołów, kości, stawów, błon śluzowych, w różnych stwardnieniach pozapalnych, przewlekłych katarach krtani, gardzieli, żołądka, kiszek, macicy, nerek, pęcherza moczowego, oraz piasku w moczu, w zastoinach brzusznych, w wielkiej ilości chorób kobiecych i pochodzącej z nich bezpłodności; także w niektórych chorobach ócz, szczególnie gdy te wszystkie choroby są połączone z anemią. Najbardziej też zadziwiające skutki okazały się na dzieciach skrofulicznych, wynędzniałych, z rozmiękczeniem kości, z usposobieniem do suchot dziecinnych, a pomimo, że Zakład od niedawna rozpoczął swoją egzestencyę, wiele już bardzo dzieci winno mu ocalenie i wyzdrowienie.

Rymanów, jako Zakład początkujący, nie może jeszcze swym gościom ofiarować tyle wygód i przyjemności, co Zakłady oddawna istniejące, ale cechą jego taniość, praktyczność; to też osoby, jadące tylko istotnie dla odzyskania zdrowia, pragnące spokoju wiejskiego i kuracyi niekosztownej, lubują się w Rymanowie, a Zakład, który liczy niespełna lat ośm, bywa co roku przepełniony i kto zawczasu mieszkania nie zamówi, ten już go w lipcu nie znajdzie. Domów przybywa corocznie i w r. 1886 już do 800 osób się pomieściło — dziś (w r. 1887.) przybywa 64 pokojów, oraz Łazienki zostały znacznie powiększone.

Spacery wśród lasów szpilkowych i łąk; wycieczki: do sąsiedniego Iwonicza (półtory mili odległego), do Zamku Odrzykońskiego, do starożytnych pamiątek Krosna, Biecza i Dukli. Muzyka grywa dwa razy na dzień po dwie godziny. Bywają bale, koncerty, zabawy z tańcami dla dzieci, jakoteż starszych.

Nabożeństwo odprawia się w prowizorycznej kapliczce i zwykle bywa po kilka Mszy św. dziennie.

Poczta i telegraf w miejscu. Lekarzem zdrojowym jest dr. Józef Dukiet, mieszka we własnym domu w Zakładzie.

Kąpiele w I, II i III klasie kosztują po 70, 50 i 40 ct.; dzieci płacą połowę. — Mieszkania są od ceny 30 cnt. dziennie do 2 zł Restauracye są dwie, kuchnia zdrowa i tania (w potrzebie i wykwintna). Taksa od osoby 2 zł. od rodziny 3 zł. Za muzykę od osoby 1 zł., od rodziny 2 zł.

Co do przewozu ze stacyi kolejowej, ktora jest oddalona od Zakładu 6 kilometrów, jedzie się bitym gościńcem do samego Zakładu i płaci się: od wózka 1 zł., od powozu małego otwartego 2 zł., od powozu zamkniętego wielkiego 3 zł

Zakład otwiera się co roku 1 czerwca.

Myśl leczniczej kolonii w Rymanowie dla biednej skrofulicznej dziatwy, poruszona w kraju naszym roku zeszłego, zyskała jak się spodziewać należało, jak najgorętsze poparcie ogółu. To też niespełna w dwa miesiące po wydaniu odezwy, mimo niekorzystnych warunków, wywołanych składkami na Stryj, wygnańców z Prus, Bank ratunkowy i t. p.; kolonia lecznicza w życie wprowadzoną być mogła.

Dwadzieścioro troje dzieci znalazło w niej ratunek i doznało cudownych niemal skutków działania tamtejszych wód jodowych. A ileż z nich, bez tej pomocy, całe życie w ciężkiem niedomaganiu lub kalectwie spędzaćby musiało.

Czy jednocześnie kolonia ta spełniła i drugie swe zadanie, czy znajdując się w jednem z najważniejszych dziś zdrojowisk krajowych, pośród licznej dziatwy z różnych stanów i stron kraju przybyłej, stała się dla niej ogniskiem ożywczem i skupiającem? Na to niech odpowiedzą te setki gości, rodziców i opiekunów, którzy na pedagogiczną działalność kolonii patrzyli i nie wahali się dzieci swe, podczas swego tam pobytu, powierzać pod jej opiekę i kierunek.

Z tem też większa otuchą odzywa się obecnie komitet do wszystkich przyjaciół dzieci, by jak w roku zeszłym, wsparli swą materyalną i moralną pomocą.

W r. b. kolonia lecznicza urządzona będzie jeszcze w tym samym zakresie i warunkach, co w roku zeszłym. Komitet jednakże, licząc na sympatyę i dotychczasowe powodzenie, postanowił dołożyć wszelkich starań, by módz już w r. b. przystąpić do budowy własnego pawilonu. Grunt w najpiękniejszem i najodpowiedniejszem miejscu, bo wśród lasu a obok łąki, na której kolonia, z dziatwą goszczącą w zakładzie, zabawy urządza, już komitet posiada. Plany budowy gotowe a i zaczątek funduszu budowy w wysokości przeszło sześciuset zł. reń., z zaoszczędzonych zeszłorocznych składek zdobyć zdołano.

Wszystkich też, którzy znaczenie i działalność kolonii leczniczej pojmują; wszystkich, którzy uznają, że tylko we własnem zabudowaniu kolonia ta odpowiedzieć może w zupełności wymaganiom tak pedagogicznym jak i higienicznym; wszystkich wreszcie, którzy pragnęliby dla dobra ogółu społeczeństwa, by dziatwa skrofuliczna w większej niż dotąd liczbie, i nie przez jeden sezon, korzystać mogła z dobrodziejstw kuracyi wód jodowych, komitet uprasza — by nadsyłając datki swe na kolonię rymanowską, raczyli pamiętać o rozpoczętej już akcyi budowy, którą bez odpowiedniego poparcia przerwaćby musiano.

Ci z ofiarodawców, którzyby pragnęli złożyć datek wyłącznie na budowę, raczą to przy przesłaniu pieniędzy wyraźnie zaznaczyć.

Nazwiska wszystkich osób dających, prócz ogłoszenia w dziennikach, wpisane będą, dla trwałej pamięci, w złotą księgę Kolonii rymanowskiej.

Nazwiska zaś osób, któreby na budowę ofiarowały co najmniej 50 zł., wypisane będą na tablicy marmurowej, jako imiona głównych dobrodziejów i założycieli Kolonii leczniczej.

Osoby, pragnące w r. b. pomieścić swe dzieci w kolonii bezpłatnie, winny wnieść swe podania do Komitetu najdalej do końca maja, na ręce sekretarza Komitetu Dr. Józefa Żulińskiego (6, ul. Tad. Żulińskiego, dawniej Gliniańska).

Do podania dołączyć należy:

1. Świadectwo lekarskie, stwierdzające, że chory potrzebuje kuracyi wód jodowych, z wyraźnem nadmienieniem czy, gdzie i jakie posiada rany i jakiego wymagają one opatrunku. Dopokąd bowiem kolonia nie będzie miała własnego zabudowania, w któremby mógł być urządzony oddział dzieci, potrzebujących specyalnego opatrywania ran — komitet przyjmować może tylko dzieci bez takich ran i wyrzutów.

2. Poświadczenie Dyrekcyi szkolnej o moralnem prowadzeniu się ucznia.

3. Świadectwo ubóstwa.

4. Wykaz odzieży, którą chory otrzymać z domu może.

Podania o przyjęcie dzieci do leczniczej kolonii za opłatą, uwolnione są od świadectwa pod l. 3.

Wszystkie datki na rzecz leczniczej kolonii w Rymanowie, jako też na budowę własnego dla kolonii pawilonu, przesyłać należy na ręce skarbnika Komitetu pana Władysława Zontaka, (ul. Teatralna, Muzeum Dzieduszyckich).

Z Izby sądowej.

(Proces dr. Jackowskiego.)

Po zwięzłym a przez nas już wczoraj podanym wstępie do swego wywodu, przeszedł zastępca prokuratoryi państwa, Żminkowski, do pojedynczych faktów, zarzuconych dr. Jackowskiemu aktem oskarżenia.

Przedewszystkiem podniósł, iż ponad wszelką wątpliwość stwierdzonym jest faktem, że ś. p. Janiszewski mniemał ciągle aż do śmierci swej, iż posiada na Sarnkach zaintabulowaną kwotę 40 000 zł. Stwierdzają to zeznania świadków Widajewiczów i Manasterskiego i listy dr. Jackowskiego do Janiszewskiego. List z 14go marca mówi wyraźnie o 40.000 zł. hipoteki, zaś listy z 8 i 15 kwietnia wskazują także wyraźnie na to, iż dr. Jackowski taił przed Janiszewskim istotny stan rzeczy, a po śmierci tegoż zatajone 20.000 zł. sobie przywłaszczył. Przeciwstawione temu twierdzeniu aktu oskarżenia zeznanie świadka Ch. Szaffera i list dr. Jackowskiego do Nahumowicza nie mają tej wagi, jaką przypisuje im oskarżony, albowiem wiarogodność Ch. Szaffera sam oskarżony w liście swym do Janiszewskiego podał w wielką wątpliwość. Podczas gdy ani w aktach dr. Jackowskiego, ani w aktach Janiszewskiego niema ani śladu wzmianki o 20.000 zł. hipoteki na Sarnkach, wzmiankuje o nich dopiero powyższy list dr. Jackowskiego, napisany bardzo być może wbrew intencyom samego dr. Jackowskiego przez kogoś nieświadomego zamiarów, w kancelaryi oskarżonego, list do kogo — do tak podrzędnej ze wszechmiar osoby jak Nahumowicz, który znowu nie ma nic pilniejszego, jak z listem tym zwierzać się przed kim — przed Ch. Szafferem. Gdyby jednak i to było prawdą, dziwnie przedstawia się stwierdzony zeznaniami świadków fakt, iż o owym liście ani Janiszewski, ani Widajewicze nic nie wiedzieli. Co do zeznania świadka Monasterskiego, którego zaprzysiężeniu a więc wiarogodności obrona się sprzeciwiała, prokuratorya musi go uznać za świadka klasycznego w tej sprawie. Tłómaczenia oskarżonego, że ten świadek nie umie określić, kiedy słyszał od dr. Jackowskiego o 40.000 zł. hipoteki na Sarnkach — nie ma żadnej wagi; faktem jest, że słyszał. Co do dalszych świadków dowodowych, Widajewiczów, starała się obrona przedstawić ich podczas rozprawy w świetle jak najniekorzystniejszem, zarzucając im, iż zagipsowaniem nogi Janiszewskiemu dopuścili się morderstwa i t. p. Przeciw temu można postawić choćby tylko zeznania świadka Kobylińskiego, który najwyraźniej słyszał przy łożu śmierci Janiszewskiego, jak Widajewiczowa zwracała umierającego uwagę, by pamiętał o swej rodzinie i t. d. Sprzeczności w zeznaniach Widajewiczów są tylko mniejszej wagi, tak, że wiarygodności tych świadków zaprzeczyć nie ma podstawy.

Drugim faktem realnych podejrzeń przeciw oskarżonemu są pozycye i daty w rachunku robionym dla Widajewiczów z dnia 3 czerwca 1885. Są w nim całkiem nieprawdziwe pozycye, jak n. p. kwota 38.000 zł., kwota zapisana pod 18 lipca 1884 w sumie 10.047 zł. i t. d. Akt oskarżenia zarzuca drowi Jackowskiemu, iż z ceny sprzedaży Sarnek wypłacił Janiszewskiemu o 20.000 mniej, aniżeli się należało. Zdawałoby się, iż dr. Jackowski wypłacenie całej kwoty sprzedaży wykaże z łatwością, zapomocą ksiąg, rachunków i listów; gdy tymczasem dr. Jackowski miasto tego wykazu, zarzucił prokuratoryi, że nie jego ale prokuratoryi jest rzeczą dowodzić mu zarzuconych faktów. Jeżeli gdzie, to właśnie w tym wypadku, nie kto inny, lecz właśnie dr. Jackowski, jako bezpośrednio działający, niewinność swoje w tym względzie winien był wykazać. Później tłómaczył się dr. Jackowski z tego zarzutu omyłką, błędem. Opierając się przeto na tem, że zapisek Janiszewskiego wewnątrz książki notatkowej tegoż opiewający na 20.000 zł. i zapisek na okładce tej samej książki opiewający także na 20.000 zł. nie odnoszą się do jednej i tej samej kwoty, musi prokuratorya państwa przypuścić, iż dr. Jackowski nie wypłacił Janiszewskiemu całej ceny sprzedaży Sarnek, lecz że kwotę wyższą od 300 zł. z tej ceny sprzedaży sobie zatrzymał. Fałszywym pozycyom rachunków i odnośnym wyjaśnieniom dra Jackowskiego, musi prokuratorya państwa przeciwstawić stanowczo zapiski Janiszewskiego, albowiem każdy nieuprzedzony przyzna, że notatki skromne gospodarza wiejskiego są co do wiarygodności zawsze cenniejszym materyałem, aniżeli rachunki adw. Jackowskiego. Dalej twierdzenie dr. Jackowskiego, jakoby pierwszy wypłacony Janiszewskiemu zadatek za Sarnki wynosił 48.000 zł. jest stanowczo nieprawdziwem, albowiem zapisek Janiszewskiego wymienia jako pierwszy zadatek na Sarnki wyraźnie tylko 25.000 zł. Trudno zaś przypuścić, aby Janiszewski otrzymawszy 48.000 zł. zapisywał miasto nich sumę jakąś fałszywą i to mniejszą, bo tylko 25.000 złr. wynoszącą. Dalsze twierdzenie dr. Jackowskiego, jakoby Janiszewski jedną część tego zadatku 48.000 zł. zapisał w formie powyższej pozycyi 25.000 zł., a resztę w formie 20.000 zł. obligacyami bez kuponów wewnątrz książeczki, a więc osobno i to zamiast pod datą właściwą t. j. w Maju 1884 — pod datą 22 lipca 1884 — jest całkiem nieprawdopodobnem. Prokuratorya państwa musi ten drugi zapisek z 22 lipca 1884 uważać stanowczo za odnoszący się rzeczywiście do tej daty, a nie do maja, a więc kwota ta nie stoi w żadnym związku ze sprawą zadatku 48.000 zł, otrzymanego ze sprzedaży Sarnek, lecz raczej odnosi się do sprawy kupna Demenki, co potwierdza właśnie data 22 lipca 1884 roku.

Prokuratorya państwa podejrzywa dalej dra Jackowskiego, iż tenże Janiszewskiego żadnym dokumentem prawnym o sprzedaży Sarnek dokładnie nie powiadomił. Potwierdza to podejrzenie zachowanie się oskarżonego w śledztwie, albowiem te dokumenta, na które się oskarżony celem wyjaśnienia powołał, niczego nie wytłómaczyły i nic nie udowodniły. Zast. prok. państwa, Żminkowski, przechodzi te wyjaśnienia szczegółowo, które dla zwięzłości pomijamy, jako omawiane podczas rozprawy. Zaznaczamy tylko, iż prokuratorya państwa przedłożonego przez oskarżonego konceptu listu z 3go maja 1885 (z dodatkiem: expediatur ręką dra Jackowskiego a donoszący Janiszewskiemu o wysłaniu kontraktu i rachunku do Wołcniowa) nie uznaje lecz twierdzi, że Janiszewski takiego listu wcale nie otrzymał, a to dlatego, ponieważ w aktach Janiszewskiego znajduje się list dra Jackowskiego z tej samej daty całkiem odmiennej treści, nie mówiący nic o wysłaniu kontraktu. Mimo całej objektywności w traktowaniu sprawy, prokuratorya państwa nie może przypuścić, aby owe dwa listy całkiem odmiennej, wręcz sprzecznej treści mogły być wysłane przez jednę i tę samą osobę t. j. dra Jackowskiego do jednej i tej samej osoby t. j. do Janiszewskiego w jednym i tym samym dniu t. j. 3go maja 1885. Prokuratorya państwa pomija już nawet ten, skąd inąd mości ważny szczegół, iż koncept przedłożonego listu nosi datę referatu nie 1884, jak być powinno, lecz 1885. Dalej, że rzekomo obciążony kontraktem Sarnek list dra Jackowskiego zapłacono, jak to wykazuje recepis pocztowy, tylko 15 ct., podczas gdy stwierdzono, że list, zawierający kontrakt, musiałby kosztować 20 ct. opłaty pocztowej za poleceniem. Prokuratorya państwa musi przyjąć, iż koncept listu przedłożony przez dra Jackowskiego został sporządzony umyślnie dla śledztwa, tem więcej, iż podczas rozprawy niczem tego zarzutu nie zbito.

Dalej obstaje prokuratorya państwa przy zarzucie sprzeniewierzenia przez oskarżonego dra Jackowskiego kwoty drugiego zadatku na kupno Demenki w sumie 10.000 złr., albowiem wypłatę tego zadatku hr. Skarbek wyraźnie sobie zastrzegł. Janiszewski tę kwotę — co stwierdza jego własny w książce notatkowej zapisek — do rąk dra Jackowskiego wypłacił, i co wreszcie stwierdzają listy dra Jackowskiego do Janiszewskiego, zeznania Widajewicza a nawet samo przyznanie się oskarżonego do otrzymania tej kwoty, które jednak jako niedokładność ... nogramu zakwestyonowane do ocenienia trybunałowi pozostawionem być musi.

Dalsze sprzeniewierzenie, które prokuratorya państwa drowi Jackowskiemu zarzucić musi, dotyczy kwoty 3400 złr., otrzymanych od Janiszewskiego, a nie wydanych lub nie w całości wydanych na cel restauracyi budynków gospodarczych w Sarnkach. Dowodem są zapiski Janiszewskiego i listy dra Jackowskiego.

Ostatnim punktem oskarżenia jest sprawa lombardu obligacyi indemn. wartości 12.750 zł., przy którym dr. Jackowski 2.500 zł. przy ... mem lombardowaniu zaś 2.500 zł. przy ostatecznem zrealizowaniu zastawu sobie zatrzymał, nadużywając tem zaufanie Janiszewskiego i zatajając o tej operacyi przy spisywaniu inwentarza spadkowego i w rachunku kancelaryjnym. Powoływanie się dr. Jackowskiego, celem uniewinnienia się, na §. 19 ordynacyi adwokackiej nie ma żadnej podstawy; gdyż ordynacya adwokacka każe, w razie użycia zasobów klienta przez adwokata na swoją korzyść, złożyć natychmiast klientowi w tej mierze rachunek, lub w razie spornym oddać sumę sporną, z zasobów klienta wziętą, do depozytu sądowego. Prokuratorya państwa musi przyjąć w następstwie, że rachunek tylko dlatego wykazuje tak wygórowaną kwotę należytości (dla dr. Jackowskiego), gdyż tym sposobem chciano wyrównać zatrzymaną bezprawnie przy powyższym lombardzie kwotę. Wykazuje to honoraryum 3.500 zł. za interwencyę przy sporządzaniu inwentarza i t. p. pozycye.

Prokuratorya państwa z przykrością, gdyż chodzi tu o adwokata publicznego, ale z żelazną konieczności musi na podst. §. 183 i 184 k. wnieść o uznanie dr Jackowskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia kwoty, 300 zł. przenoszącej.

Zast. stron interesowanych dr. Loewenstein oświadcza, iż nie korzystająo z uprawnień proceduralnych co do udziału w dochodzeniach tak co do winy, jako też co do kwestyi dowodu, ogranicza się tylko do liczbowej likwidacyi pretensyi cywilnych, o których przyznanie prosi trybunał w myśl §. 365 u. o p. k. Pretensye te są: 20.000 zł. z interesu sprzedaży Sarnek, 10.000 zł z interesu kupna Demenki (2gi zadatek), 3.400 zł. z interesu restauracyi budynków, które w razie uznania oskarżonego

winnym, raczy trybunał przyznać do zwrotu masie spadkowej po ś. p. Janiszewskim, sposobem depozytu sądowego. Pretensya z lombardu kaucyi Hausera 12.750 zł. zwróconą być *in natura* nie może, ponieważ zaś oskarżony złożył w ciągu rozprawy na pokrycie tej kwoty 5931 zł. 78$\frac{1}{2}$ ct., przeto trybunał raczy przyznać do zwrotu masie spadkowej po ś. p. Janiszewskim 3275 zł. 21$\frac{1}{2}$ ct., a przechowaną w depozycie kwotę 5931 zł. 78$\frac{1}{2}$ ct. raczy tejże wydać, zaś w razie nieuznania oskarżonego winnym, złożyć ją do depozytu sądowego jako kwotę sporną.

Obr. dr. Jekeles oświadcza, iż ze względu na powszechne znużenie tą sprawą, będzie w wywodzie swym jak najzwięźlejszym. Przystępuje więc od razu do części objektywnej, części istotnej oskarżenia i musi wprost zapytać, gdzie w czynach, zarzuconych przez oskarżenie dr. Jackowskiemu, jest zbrodnia *in objecto*, czyli przedmiotowa istota czynu? Prokuratorya państwa zarzuca sprzeniewierzenie, t. j. pobranie powierzonych sobie kwot, zatrzymanie ich i zaprzeczenie. Ustawa karna żąda jednak w karygodnym czynie pozytywnej czynności obwinionego, a tej w tym wypadku dopatrzeć się nie można. Cała zbrodnia tkwi w rachunku, jako jedynej podstawie oskarżenia. Wprawdzie mówi kryminalistyka, iż gdzie zbrodnia popełnioną została, tam porządek społeczny zakłóconym być musi, ale czyż błędne lub mylne zestawienie rachunku wyciska na czole sporządzającego go piętno zbrodnicze? Boć przecie nierównie gorzej postępuje ten, kto wcale nie przedkłada rachunku, jak ten, co go sporządza przesadnie, ale przedkłada. Sala rozpraw podczas przeprowadzania tej sprawy nie wyglądała na salę trybunału karnego, lecz przenosiła słuchacza w najzawilszą dziedzinę procesu cywilnego, t. j. procesu rachunkowego. Stosunek powiernictwa bowiem, na jakim się opiera oskarżenie, nie odgrywa w tej sprawie żadnej osobnej roli, gdyż każdy rachunek pomiędzy dającym pełnomocnictwo a pełnomocnikiem przypuszcza z góry stosunek powiernictwa. Trudno przeto zrozumieć, dlaczego właśnie te rachunki dr. Jackowskiego stały się przedmiotem rozwagi prokuratoryi i trybunału, dlaczego sprawa, należąca do trybunału cywilnego dostała się przed forum trybunału karnego. Zagadka, fatum, jakie nad tą sprawą zawisło, jest tak jak wiele innych, związanych z tym procesem zagadek, trudną do rozwiązania.

Przechodząc do kwestyi subjektywnej, do kwestyi dowodu, poddaje obrońca ostrej krytyce prawnej wagę i znaczenie zapisków Janiszewskiego, jako podstawy głównej oskarżenia i podnosi, iż dokument ten nie byłby nawet w procesie cywilnym rozstrzygającym, tembardziej więc w procesie karnym, gdzie chodzi o los człowieka, rozstrzygającym być nie może. Prokuratorya zaś, sposobem kalifa Omara, oparła się głównie właśnie na tej książeczce, twierdząc, iż w niej jest prawda.

Obrońca przechodzi szczegółowo pojedyncze zarzuty sprzeniewierzenia i stara się rachunkiem i wywodem i powoływaniem się na zeznania świadków wykazać, iż dr. Jackowski Janiszewskiemu cały pierwszy zadatek z sprzedaż Sarnek zapłacił, iż 20.000 zł. z ceny sprzedaży sobie przywłaszczyć nie mógł, a zwracając się do *la pièce de résistance* oskarżenia t. j. do hipoteki na lesie Kozakowskim, podnosi obrońca, iż właściwą podstawą oskarżenia w tej sprawie jest tylko niewłaściwa stylizacya polska w kilku listach odnośnych dr. Jackowskiego.

Również nie może obrona uważać jako uzasadniony zarzutu sprzeniewierzenia kwoty 10.000 zł., jako drugiego zadatku na kupno Demenki, albowiem całe oskarżenie opiera się tylko na interpretacyi dowolnej pewnych wyrażeń w listach. Tak samo i zarzut sprzeniewierzenia 3400 zł., jako kwotę na restauracyę budynków, jest bezpodstawnym, gdyż rachunki wykazują, iż suma ta na cel właściwy została wydaną.

Sprawę lombardu tłómaczy i broni obrońca prawem przysługującem dr. Jackowskiemu na mocy ordynacyi adwokackiej, ale nawet i w takim razie, gdyby dr. Jackowski przez fałszywą interpretacyę ordynacyi adwokackiej przeciwko niej w tym przypadku zawinił, to winien, według zdania obrońcy, odpowiadać za to przed osobnym trybunałem, sądzącym przewinienia tego rodzaju, a nie przed trybunałem karnym jako zbrodniarz.

Kończąc, oświadcza obrońca dr. Jekeles, iż ponieważ trybunał litością powodować się nie ma prawa, a obronie prosić o litość nie przystoi, prosi tylko o sumienny wymiar sprawiedliwości, o przywrócenie oskarzonego społeczeństwu, rodzinie i stanowisku, jakie dawiej zajmował, o uniewinnienie dr. Jackowskiego.

Replikując, zaznaczył zast. prok. państwa, Zminkowski, iż uwaga obrony, jakoby obecna sprawa jako rachunkowa powinna być przedmiotem procesu cywilnego, nie ma podstawy, gdyż jedna i ta sama sprawa może być przedmiotem procesu karnego i cywilnego, i dalej, iż nowa procedura karna pozwala czerpać dowody zewsząd, a więc z poufnej korespondencyi i t. p. Przemowę swą zakończył p. zastępca proknratoryi wytłómaczeniem i odparciem kilku innych, bardziej szczegółowych twierdzeń obrony.

Dzisiejszy piętnasty dzień rozprawy rozpoczął się dupliką obrońcy dr. Jekelesa, w której główny nacisk położył na brak podstawy w oskarżeniu i zwrócił się do prokuratoryi państwa z prośbą o wskazanie czyli wymienienie istoty czynu, zarzuconego oskarżonemu, czynu takiego, z któregoby miał się jasno wytłómaczyć. W dalszym ciągu stara się obrońca odeprzeć i zbijać okoliczności dowodowe, przez prokuratoryę państwa podniesione.

Ostatni głos zabrał osk. dr. Jackowski, który również stara się zbijać okoliczności dowodowe aktu oskarżenia, odmawia wiarygodności pewnym świadkom a zatem i ich zeznania stara się podać w wątpliwość. Cały obecny proces sobie wytoczony uważa za wypływ obawy przed utratą majątku odziedziczonego niezwykłym sposobem przez Widajewiczów, a najbliższym zamiarem i pobudką do zeznań po myśli oskarżenia z ich strony jest ubezwładnienie jego jako świadka w procesie o spadek po ś. p. Janiszewskim, w którym jego zeznanie bardzo ważną odegrałoby rolę. Dr. Jackowski zaznacza dalej, iż tylko jego zachowaniu się t. j. milczeniu w tej sprawie mają Widajewicze zawdzięczać, iż są dotąd w posiadaniu spadku, i że dalej tylko jego zapobiegliwości w ogóle miał Janiszewski do zawdzięczenia, że sprzedał Sarnki, które byłyby przeszły na własność Hausera, a więc że przyszedł do majątku Demenki. Co do zarzutu prokuratoryi państwa o wygórowanych honoraryach, broni się dr. Jackowski tem, iż każdy adwokat, gdyby miał żyć z interesów jednoguldenowych, musiałby zejść na żebraka i dlatego w interesach o większe sumy musi korzystać i odbijać się przez większe honorarya.

W końcu oświadcza, iż nie broni swego stanowiska, które stracił, ani swego majątku, gdyż go nie posiada, lecz chodzi mu jedynie o obronę czci osobistej i zachowanie dobrego imienia od plamy.

Przewodniczący trybunału ogłasza, iż zamyka rozprawę, celem rokowań nad wyrokiem, który zostanie ogłoszony jutro o godzinie 4 z południa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, d. 5 maja.

(*S.O.S.*) Ciepło i deszcz ubiegłego tygodnia poprawiły stan zasiewów, które, wedle dotychczasowych relacyj, przedstawiają się pomyślnie, chociaż pożądane są jeszcze dłuższe a przenikające rolę opady atmosferyczne. Usposobienie targów międzynarodowych było w pierwszej połowie tygodnia stałe i znacznie ożywione co do pszenicy i żyta, przy końcu tygodnia jednak nastąpiło osłabienie w Niemczech i na głównych targach austro-węgierskich, a to pod wpływem pomyślniejszych relacyj o stanie zasiewów, tudzież niższych notowań giełd amerykańskich. Zdaje się jednak, że osłabienie to jest tylko chwilowem, a to dla tego, że prawie zupełnie się już utrwaliła w Anglii tendencya stała i zwyżkowa co do pszenicy a targi angielskie wywierają zawsze na targi stałego lądu znaczny wpływ. Również we Francyi i na targach rossyjskich tendencya była stałą, we Francyi przeważał popyt nad podażą, targi rossyjskie przy tendencyi zwyżkowej miały znaczny popyt, mianowicie na lepsze gatunki przy podaży niewielkiej. Widać też z relacyi dnia 2 maja, że usposobienie targów angielskich przenosi się na ląd stały, gdyż miasta portowe północnych Niemiec rozpoczęły w usposobieniu stałem transakcye bieżącego tygodnia.

Na naszych targach krajowych odznaczyła się również pierwsza połowa ubiegłego tygodnia ruchem ożywionym i tendencyą zwyżkową co do pszenicy, którą kupowały tak młyny nasze, jak też kupcy na zlecenia szląskie, morawskie i czeskie. Przy końcu tygodnia ruch był znacznie spokojniejszy a kupcy nie chcieli już robić transakcyj po cenach płaconych poprzednio. Gdy jednak producenci cen niższych akceptować nie chcą, uszczupliła się liczba zawartych transakcyj. Na nową pszenicę proponowano i zawierano już układy, a to tak po cenie stałej zł. 7 za 100 kilo jak i na podstawie cen przeciętnych miesiąca dostawy z zadatkiem 350 zł. na wagon i umówioną prowizyą. Ostatni sposób transakcyi przedstawia się korzystniej, pierwszy zaś nosi charakter zbyt spekulacyjny.

Żyto pod wpływem usposobienia co do pszenicy, straciło również w ostatnich dniach tygodnia na tendencyi i cenie. Ofert było więcej niż popytu a ostatecznie płacono we Lwowie od zł. 5.35 do 5.75 zł.

Kukurudzę w wysokim gatunku, tak zwaną „Sekleską“, która się sieje około połowy maja, a zbiera się w połowie sierpnia, oferuje zarząd dóbr Kulowce stacya Kadłubiska (na Bukowinie) po cenie zł. 12 za 100 kilo.

Jęczmień w wszystkich gatunkach zaniedbany. Nieliczne transakcye w gatunkach na siew poszukiwanych, nie sprawiają ruchu handlowego.

Owies ciągle w znacznych ilościach oferowany, trudny jednak do zbycia, gdyż popyt obecnie wyłącznie prawie dla konsumcyi krajowej działający w stosunku do podaży jest za mały, aby mógł powstrzymać zniżkę cen a eksportu usposobienie targów zagranicznych jak i głównych Monarchii naszej obecnie nie dopuszcza.

Groch, bobik i wyka mają nader słaby odbyt, i to wyłącznie w konsumcyi krajowej.

Koniczynę czerwoną płacono we Lwowie od złr. 32—45, stosownie do jakości towaru. Ruch handlowy lubo jeszcze trwa, nie może być uważany za ożywiony.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 5-go maja 1887 r.

Lwów, pszenica 8·30 do 8·95, żyto 5·30 do 5·75, jęczmień 4·— do 7·—, owies 3·80 do 4·50, groch 4.75 do 7·—, wyka 3·80 do 4·50, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·20 do 8·75, żyto 5·10, do 5·60, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 3·70 do 4·50, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85, do 4·40 rzepak n. —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 27·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·65 żyto 5·— do 5·55, jęczmień 4·— do 6·70 owies 3·50 do 4·25, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·80 do 9·15, żyto 5·80 do 6·10, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·10 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n 9·— do —.—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·75 do 24·25 zł.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się przedwczoraj wieczorem na łowy do Reichenau, zkąd powrócił do Wiednia wczoraj przed południem.

Według dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pani przybędzie w ciągu przyszłego tygodnia z Mehadii do Wiednia i zamieszka czas jakiś z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą w nowym zamku „Waldesruhe“.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał na krótki pobyt do Baden.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, p. Minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, jak donieśliśmy z powodu spóźnionej pory tylko w jednej części wczorajszego nakładu, dał szczegółową odpowiedź na interpelacyę dep. Taischego w sprawie zaopatrzenia armii. Pan Minister wykazywał, iż na samych producentach cięży wina, że nie mają większego udziału w dostawach dla armii, ponieważ nie informują się o warunkach, jakie Ministerstwo wojny stawia w odnośnych interesach. Gminy i stowarzyszenia rolnicze powinny użyć wpływu swego, aby poprzeć starania Ministerstwa wojny, które pragnie pozbyć się pośredniego handlu. Warunki dostaw dla armii przejrzeć można u władz wojskowych, a nadto otrzymać je można przez drukarnię państwową. Urządzenie miejsc zakupna lub dostawy nie jest praktyczne z powodu terytoryalnej dyslokacyi wojska, a ustanowienie maksymalnej ceny za regularne dostawy jest niemożebne. Wszystkie zarządzenia, aby o ile możności poprzeć producentów przy dostawach, odnoszą się zresztą tylko do stosunków w czasie pokoju.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Pod przewodnictwem księcia Sapiehy odbyło się wczoraj w Wiedniu zgromadzenie delegatów Towarzystw rolniczych austryackich w sprawie gorzelnianej. Po odczytaniu memoryału i uchwał czeskiego Towarzystwa, oraz uchwał ankiety galicyjskich Towarzystw, skonstatowano zupełną jednomyślność. Na zgromadzeniu ankiety ugodowej brali udział w żywej dyskusyi pp.: ks. Sapieha, Starowiejski, ks. Schwarzenberg, Jahn, Adam Jędrzejowicz, Eisenstein, hr. Jan Stadnicki, Nadherny, Włodzimierz hr. Koziełbrodzki, hr. Bouquoi, Zeleński i Hillprandt. Dzisiaj odbędzie się drugie zgromadzenie ankiety.

Przedwczorajsza subskrypcya na 30tu-milionową, pięcio-procentową rentę marcową, powiodła się nadspodziewanie dobrze. W samym Wiedniu zgłoszono w zakładzie kredytowym 25 milionów, w zakładzie kredytowym ziemskim 20, a w banku Rotschilda 10 milionów. Silną była również subskrypcya na prowincyi, w Węgrzech i za granicą.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca, ma zebrać się w Wiedniu austro-węgierska konferencya cłowa, na której, ze względu na to, że nowa ustawa cłowa wejdzie w życie już 1 czerwca, zostaną sformułowane przepisy wykonawcze i załatwionem to wszystko, co jest potrzebnem do wprowadzenia ustawy.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego, toczą się obrady nad wnioskiem o podwyższenie ekonomicznych ceł ochronnych.

Na przedwczorajszem posiedzeniu tej Izby zawiadomił prezydent Köller, że dr. Henryk Szuman złożył swój mandat jako reprezentant okręgu wyborczego Odolanów-Ostrzeszów.

Według depeszy z Warszawy do *Politische Correspondenz*, zarządzono rozszerzenie tamtejszych wojskowych magazynów i urządzenie nowego takiego magazynu klasy pierwszej.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż w skutek oporu, na jakie natrafiło w Radzie państwa przedłożenie o należytościach paszportowych, postanowiono należytość tę oznaczyć na 12 rubli miesięcznie.

Nie ma do tej chwili urzędowego doniesienia o wyroku, zapadłym w procesie wytoczonym 15 uczestnikom w usiłowanym zamachu na cara. Według prywatnych relacyj, proces miał wykazać, iż organizacya nihilistyczna była niezmiernie rozgałęzioną, a współwinni znajdują się w Wilnie, Kijowie Charkowie a nawet na Syberyi. Car rozkazał podobno, aby mu przedłożono protokół stenograficzny z przeprowadzonej rozprawy.

Według dzienników zagranicznych, głównie londyńskich, Rossya przygotowuje się wprawdzie na wszelkie ewentualności, nie ma jednak powodu podsuwać jej wojennych zamiarów.

Z Belgradu telegrafują: Wszelkie wiadomości, w ostatnich dniach rozsiewane o politycznem przesileniu w Serbii, o propozycyach, czynionych przez generało Horwatowicza i t. p., są prostym wymysłem. Zachodzą tylko osobiste kwestye, bez żadnego politycznego znaczenia. Król z nikim nie konferował, prócz z prezesem gabinetu, Garaszaninem, i tylko na jego propozycyę mogą zajść pewne zmiany osób, bez naruszenia charakteru gabinetu.

Do *Presse* donoszą drogą telegraficzną, iż rząd serbski zabronił wszystkim, znajdującym się w Serbii kupcom tureckim zajmować się, począwszy od 13go maja, handlem, albowiem Wys. Porta wzbrania się zawrzeć z królestwem traktat handlowy. Rząd chce wywrzeć w ten sposób nacisk na Portę.

Na prowizorycznego następcę mianowanego nuncyuszem w Paryżu, dotychczasowego delegata papieskiego w Konstantynopolu, msgr. Rotelliego, został wyznaczonym msgr. Bonetti.

Dyslokacye wojsk tureckich, mające na celu zapobieżenie rozruchom w Macedonii, zostały przedsiębrane za równoczesnem zawiadomieniem o nich regencyi, która ze swojej strony w tym samym celu wszelkie zarządziła środki ostrożności.

Z Paryża donoszą: Zbliżającego się terminu otwarcia ponownie Izb w dniu 10 b. m. oczekuje ministerstwo z otuchą. Jedna tylko sprawa byłaby groźną dla gabinetu, a mianowicie, gdyby postanowił bezwzględnie bronić projektu budżetowego. Minister skarbu, Dauphin, jakkolwiek nic charakterowi jego osobistemu zarzucić nie można, nie posiada sympatyi w żadnem stronnictwie, wszystkie frakcye zresztą występują przeciw jego projektom budżetowym. Komisya budżetowa Izby pozawczoraj jeszcze podjęła na nowo swe prace. Na radzie ministeryalnej zastanawiano się nad pytaniem, czy z zapatrywaniami i żądaniami ministra skarbu solidaryzować się ma cały gabinet. Przewidują, w razie oporu ministerstwa, prawdopodobne przesilenie, którego zresztą obawiają się wszystkie frakcye polityczne.

Berliner Polit. Nachr. czynią o uzbrojeniach włoskich następującą uwagę: „Jak

pilno włoskiej administracyi wojskowej z wykonywaniem jej planu organizacyjnego, który ma wzmocnić siłę obronną kraju, świadczy okoliczność, że minister wojny, zażądawszy nagłości traktowania dla projektów, oświadczył równocześnie, że w razie zwłoki ze strony Izby nie przyjmie odpowiedzialności. Pospiech ten w uzbrojeniach dowodzi oraz, że jakkolwiek Włochy nie mają planów wojny zaczepnej, nie są jednak wolne od obaw. Czy zresztą wojna obronna zawsze tylko w obronny sposób może być prowadzona, zależy od okoliczności wielu.

Według depesz rzymskich utworzonych ma być 12 nowych pułków artyleryi, każdy pułk po 8 bateryi o 6 działach; projektowane jest dalej utworzenie dwóch nowych pułków kawaleryi, 8 kompanij artyleryi fortecznej i na wybrzeżach i jeden pułk artyleryi z 9 bateryami górskiemi.

Z Rzymu piszą do *Politische Corresp.*: Zamiast pierwotnie przeznaczonego dla reprezentowania królestwa Włoch na uroczystości jubileuszu królowej Anglii, księcia Tomasza Genuy, udaje się do Londynu, jako przedstawiciel królewski, książę Amadeusz Sabaudzki, ponieważ księcia Genuy zatrzymują w kraju odbyć się mające wielkie manewry floty włoskiej.

Według depesz z Konstantynopola, w rządowych kołach tureckich są stanowczo niezadowoleni z odpowiedzi sir H. D. Wolffa, który zawiadomił Portę, że ewakuacya Egiptu nastąpić może w ciągu lat pięciu. — Pięć lat, rozumują w Konstantynopolu, to znaczy odroczenie ewakuacyi *ad calendas graecas.* W ciągu lat pięciu mogą nastąpić tak wielkie zmiany polityczne w Europie, że Anglii nie trudno będzie znaleźć jakiś pozór, ażeby zobowiązanie swoje poczytać za nieistniejące. Jeżeli zresztą odwołanie wojsk angielskich z Egiptu ma być odroczone do tak odległego terminu, to po co — zapytują Turcy — prowadzić rokowania nad ewentualną neutralnością. Anglia pragnie chyba *status quo* przedłużyć w nieskończoność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 maja. *(Tel. pryw.)* Najdostojn. Arcyksiężniczka Elżbieta (córka Najdost. Następcy Tronu) przybyła wczoraj na letni pobyt do Laksenburga.

Wiedeń, 5 maja. *(Tel. pryw.)* Dzisiaj wieczorem przybędzie tu nuncyusz Galimberti.

Wiedeń, 5 maja. *(Tel. pryw.)* Do tutejszych dzienników donoszą z Krety, iż tamtejsze niepokoje powstały skutkiem uprowadzenia jednej dziewczyny chrześcijańskiej przez Turków. Obecnie ma panować tam spokój.

Petersburg, 5 maja. Anglo-rossyjska komisya dla załatwienia sprawy granicy afgańskiej, odroczyła się, po odbyciu bezowocnej narady, do wtorku, w którym to dniu odbędzie się prawdopodobnie zamknięcie konferencyi.

Petersburg, 5 maja. *(Tel. pryw.)* Wykonanie wyroku na skazanych spiskowcach ma się odbyć po wyjeździe cara do Krymu, t. j. po 13tym b. m.

Sofia, 5 maja, *Ag. Havasa* donosi: Prezes gabinetu Radosławow, w rozmowie z różnemi osobistościami w Filipopolu, wyraził się w sposób jaknajbardziej zadawalający o rezultatach swej podróży po Wschodniej Rumelii. Ludność zachęcała go wszędzie do dalszego prowadzenia polityki, zasadzającej się na utrzymaniu zupełnej niepodległości narodu pod przewodnictwem księcia Bułgaryi.

Paryż, 5 maja. Wczoraj wieczorem zebrało się przed teatrem *Eden*, (gdzie przedstawiają operę Wagnera *Lohengrin*), kilka niezbyt licznych grup, wydając okrzyki. Przy tej sposobności padły także strzały. Policya rozproszyła natychmiast ekscedentów bez żadnej trudności.

Florencya, 5 maja. *Stabat Mater*, wykonane wczoraj dla uczczenia pamięci Rossiniego przez orkiestrę, złożoną z 1000 ludzi, wywarło niedające się opisać wrażenie. Na popisie były obecne wszystkie znakomitości świata artystycznego i liczna doborowa publiczność.

Londyn, 5 maja. W Izbie gmin rząd wystąpił przeciw wnioskowi o wytoczenie skargi dep. Levisowi, a to z powodu zamieszczonego przezeń w dzienniku *Times* artykułu pod napisem: „Kłamstwa Dillona w Izbie gmin“. Rząd uczynił wniosek dodatkowy, wedle którego artykuł *Timesa* nie zawiera naruszenia przywileju parlamentarnego, a załatwienie tej sprawy nie należy przed forum Izby gmin, tylko przed kratki sądowe. Rząd gotów jest wytoczyć *Timesowi* proces o szczerstwo za pośrednictwem generalnego prokuratora. Dyskusya była nadzwyczaj ożywioną, Parneliści i Gladstoniści protestowali, oświadczając, iż rząd ucieka się do nieodpowiedniego środka. Sprawa ta nie należy przed kratki sądowe, lecz przed trybunał honorowy, złożonych z dżentlemenów. Gladstone oświadczył, że gdyby wniosek dodatkowy rządu został przyjęty, uczyni wniosek o zamianowanie komisyi parlamentarnej dla poparcia oskarżenia przeciw *Timesowi*, który nazwał Dillona kłamcą. Na tem odroczono dyskusyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1887, godzina 1 min. 45 Alp. Tow. górn. 20.— Węg. akcye kredyt. 284·75, Akcye anglo-austr. 104·—, Akcye banku Union 209·— Akcye kolei Karola Ludwika 203·25, Akcye kolei północnej 244.50 Akcye kolei południowej 76·25, Akcye kolej Alföld 181.—. Akcye kolei Elżbiety 228.50 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223.—, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166.25 Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. - Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.75, Losy regulacyi Cisy 124 60, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.10, Akcye związkowego banku 93.—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·11·50, Węgierskie losy 119.50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—. Akcye Banku dla krajów koronnych 234.50. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 4 maja 1887, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 280 50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 203 —, Południowa —·—, Renta papierowa 81.10, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10.04 50 Rubel padierowy —·—.

Wiedeń, 5 maja 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 281·20, Anglo Austr. —·— Unionbank —.— Kolej Karola Ludwika 75.25 Południowa —.—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 101·80 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne banku krajowego 96 —, $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku —· Napoleondor 10·04·— Rubel papierowy —·— Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 4 maja 1887, **Wiedeń**: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·75 do 26·—.— złr **Szczecin**,: Pszenica —.—, rzepik —.— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł, 100 kilogr. na wiosnę **Budapeszt**: Pszenica na wiosnę 8·25, do 8.27 —.— zł **Berlin**: Pszenica żółta (na wiosnę) —.— do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus —.—, rzepakowy olej —·— **Paryż**: mąka 56.— kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe
przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 25 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do odwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze**, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.
Wyciąg

z rozkładu jazdy od 5go kwietnia 1887.
Zegar peszteński.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połnd. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 maja 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	60	102	60
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	92	50	93	50
„ „ $4\frac{1}{2}$ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	50	105	40
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	89	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	4
Napoleondor	10	—	10	12
Półimperyał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$10\frac{1}{2}$	1	$12\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	61	80	62	50

bez kupona · bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 3 maja 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.35	81.55
luty-sierpień	81.35	81.55
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.35	82.55
kwiecień-październik	82.50	82.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	166.—	166.25
„ „ 1864 po 50 złr.	164.75	165.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.75	160.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.60	97.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.25	112.45
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.60	105.20
Niższej Anstyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.60	105.30
Węgier	104.70	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.—	281.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	235.25	235.75
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	879.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	337.—	339.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2428	2434
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.—	203.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.—	223.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	228.80	229.10
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 25	76.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.25	169.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.80	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ „ w 36 l. $6\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.75	101 25
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku krajow. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los w $52\frac{1}{2}$ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	105.—	106.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.60	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	—.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.90	101 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ prc.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	100.80
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.40
z r. 1884	89.60	90.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	175.25	174.75
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	19.50	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.70	14.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	31.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.20
Paryż za 100 ft.	50.30.—	50.35.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	$10.04\frac{1}{2}$	$10.05\frac{1}{2}$
Rossyjski imperyał	10.37.—	10.39.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 4 maja 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze	82	4
Renta w złocie	112	25
5 prc. austr. renta marcowa	97	10
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	280	60
Londyn	126	90
Napoleondor	10	04
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	$27\frac{1}{2}$

L. 12080. (3338 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, reszty kapitału 219 zł. 7 ct. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 14, w Bekersdorfie położonej, wykazem hipot. 34 księgi gruntowej, gminy kat. Bekersdorf objętej, dłużników Bernarda i Elżbiety Martyniów własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 800 zł. i realność ta na tych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim i niżej ceny sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na powyższych terminach, sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1887 a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 19 lipca 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 8 grudnia 1886.

L. 8075. (3317 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 81 zł. 61 ct. aw. zpn., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 subrep. 30 w Sannikach, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Andrucha Mandzyna własnej, w trzech terminach a to 18 maja, 22 czerwca i 27 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków można przajrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Sądowa Wiszna, 31 grudnia 1886.

L. 2733. (3350 1—3)

C. k. sąd obwodowy miej. del. S II. we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia, przez Sarę Lacher wywalczonej, sumy 83 zł. wa. zpn., publiczną licytacyę realności nr. 66 w Jaryczowie starym, Jana, Fedka, Anny, Konstancyi, Katarzyny Hryńka, Wasyla i Barbary Kulik własnej, w wyk. hip. 126, gminy Jaryczów stary zapisanej, na dzień 18 maja, 17 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w sali rozpraw.

Cena wywołania 2915 zł.

Poręczne 291 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Paździera

Lwów, 9 marca 1887.

L. 6904. (3346 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, w kwocie 2000 zł., odbędzie się w sądzie tutejszym

w dniu 31 maja 1887

o godzinie 10 przed południem, publiczna, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 69 wyk. hip. b. 47, gminy Harbuzów objętej, stanowiącej własność Jura Hocha, z tem, że realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 4000 zł.

Wadyum 200 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, 13 listopada 1886.

L. 507. (3379 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, w kwocie 107 zł. 25 ct aw., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 czerwca 1887 licytacyjna sprzedaż jednej ósmej części realności, dłużniczki Kreschy Rosenbach własnej, pod l. 104 miasto, w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania 436 zł. 87 ct. aw.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat Jahl w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 18 marca 1887.

L. 5207. (3378 1—3)

Dnia 21 czerwca 1887 o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya, realności lk. 44 w Zalesiu, wyk. hip. 104, do nieobjętej masy spadkowej śp. Jana Krzyżanowskiego należącej, przy której realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 100 zł. wa.

Wadyum 5 zł. aw.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego mdlg.

Złoczów, 12 kwietnia 1887.

L. 3583. (3313 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia przez bank włościański w likwidacyi we Lwowie wywalczonych 7 rat a 94 zł. i reszty kapitału 1578 zł. i 155 zł. w. a. zpn., publiczną licytacyę realności pod lk. 27 w Zamarstynowie, Justyny z Gniazdowskich Kopczyńskiej własnej, w wyk. hyp. 177 gminy Zamarstynów, zapisanej na dzień 25 maja i 23 czerwca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania 3100 zł.

Poręczne 310 zł.

Na powyższych terminach można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Paździera.

Lwów, 12 marca 1887.

L. 4103. (3288 3—3)

Dnia 15 czerwca 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż, w drodze publicznego przetargu, realności pod l. spis. 392, w Rohatynie położonej, wedle osnowy wpisu prawa własności pod poz. 2 działu własności na stronicy 148 czwartego tomu księgi głównej dla miasta Rohatyna umieszczonego, dłużników Tomasza i Katarzyny małżonków Sodomów własnej, w celu ściągnięcia resztującej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego banku hipot. akcyj. we Lwowie w kwocie 599 zł. 96 ct. z 7 prc. odsetkami od 21 kwietnia 1884 bieżącemi i kosztami 10 zł. 61 ct.

Sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania, którą przyjęto w kwocie 3700 zł.

Poręczne 185 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Lipiner.

Rohatyn 21 kwietnia 1887.

L. 3574. (3292 3—3)

W dniu 2 maja 1887 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 50, w Mistkowicach w powiecie Samborskim położonej, wyk. hipot. 40 objętej, w sprawie Zakładu kredyt. włość., przeciw Fediowi Kisielewiczowi pto 5 rat po 13 zł. 33 ct. a. w., reszty kapitału 180 zł. 65 ct. i 10 zł. 3 ct. a. w. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. a. w.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr. Fiternika w Samborze.

Z c. k. sądu powiatowego mdl.

Sambor, 31 marca 1887.

L. 15747. (3279 3—3)

C. k. sąd pow. m. d. S. I. we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się od Maryi Michałowskiej towarzystwu eskontowemu i zaliczkowemu we Lwowie sumy 83 zł. 32 ct. a. w. z 9-prc. od dnia 16 stycznia 1886 i prowizyą 6-prc. od dnia 16 lutego 1886 kosztami 6 zł. 02 ct., 4 zł. 86 ct., 3 zł. 02 ct., 3 zł. 36 ct. i 9 zł. 41 ct. w. a. dozwala się przymusową publiczną sprzedaż sumy 1421 złr. 89 ct. a. w., ze wszystkiemi przynależytościami i prawami w stanie biernym realności pod l. 293 3/4 we Lwowie na rzecz Maryi Michałowskiej, zahipotekowej pod następującymi warunkami: 1. Licytacya odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza p. Juliana Szemelowskiego we Lwowie dnia 5 maja 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, na których suma powyższa a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim także poniżej tej ceny za jakąkolwiek cenę sprzedaną zosianie. 2) Cenę wywołania stanowi suma 1421 zł. 89 ct. aw. zpn. 3) Wadyum wynoszące 10 prc. ceny wywołania, t. j. okrągłą kwotę 143 zł. a. w. w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego złożone być winno które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczonem będzie. 4) Nabywca winien będzie w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały, przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości sądu, resztę ceną kupna do depozytu tutejszego sądu złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tus. registrze lub u c. k. notaryusza p. Juliana Szemelowskiego.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 16 marca 1887, t. j. po dniu wydania wyciągu hipot. na sprzedać się mającej sumie prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, lub późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dra Błażejowskiego ze substytucyą dra Ambesa.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

We Lwowie, 31 marca 1887.

C. k. radca sądu krajowego.

L. 10128. (3274 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 19, w Jaworzny położonej, w. h. l. 28 objętej i połowy realności tamże położonej w. h. l. 90 objętej, dłużnika Jana Urygi (syna Jaha) własnych, protokółem z dnia 7 marca 1872 zastawniczo opisanej i ocenionej pod następującemi warunkami.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 11 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 18 marca 1887.

L. 1092. (3295 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Babata, jako cesyonaryusza towarzystwa kredytowego w Busku, w kwocie 300 zł. a. w. zpn., odbędzie się dnia 31 maja i 1 lipca 1887, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie, przymusowa sprzedaż realności włościańskich, objętych wykazami hipotecznemi l. 93 i 189, gminy katastralnej Zakomarza, dłużnika Mojżesza Lindwurma własnych, która przy tych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 163 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 16 zł. 30 ct aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Olesko, 13 marca 1887.

L. 15267. (3218 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mendla Lublincza, cesyonaryusza Izraela Sternschuss, w kwocie 52 zł. i 10 zł. 38 ct. aw. zpn., odbędzie się licytacya realności pod lk. 133, w Olesińcach położonej, na dniu 31 maja, 30 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tutejszego sądu z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 635 zł. a. w., na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Borszczów, 20 lutego 1887.

L. 3865. (3293 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu sprzeda w trzech terminach, dnia 12 maja, 7 czerwca i 30 czerwca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, realność pod l. 412, w Mielcu położoną, Kazimierza Korpantego i Józefy Korpantowej własną, ciała tabularne stanowiącą, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 788 zł. 38 ct. wa.

Wadyum 200 zł. wa.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Korpantego c. k. notaryusza Antoniego Fibicha z Mielca ustanowiono, przeto wzywa się tegoż Franciszka Korpantego, aby potrzebnej informacyi kuratorowi swemu udzielił, ewentualnie sądowi o miejscu zamieszkania swego lub ustanowionego pełnomocnika doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać by musiał.

Mielec, 15 stycznia 1886.

L. 911. (3280 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 20 maja i 23 czerwca 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lipca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya 1/4 części realności pod lk. 25 w Gorzance, Iwana Husak własnej, na rzecz Mendla Knöbel pto 7 zł. 58 ct. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 1 marca 1887.

L. 3087. (3271 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 23 września 1886 l. r. 11678, celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 3000 zł. wa. z przynależytościami, odbędzie się w trzech terminach a mianowicie: dnia 25 maja, 28 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10ej przed południem, egzekucyjna sprzedaż, przez publiczną licytacyę, realności Danówka, część X zwnnej, w Tarnowie na Strusinie położonej, wedle księgi gruntowej Tom. 11 str. 196 l. 15, włas. do dłużniczki Chany czyli Ewy Flurowej należącej.

Cena wywołania 9000 zł. wa.

Wadyum 900 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, 31 marca 1887.

L. 1920. (3219 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w tutejszym sądzie powiatowym, sprzedaż posiadłości wh. 45 gminy kat. Rzeszów objętej, dłużnika Jana Kołodzieja własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 31 maja i 30 czerwca 1887 o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 67 zł.

Bochnia, 17 lutego 1887.

L. 1319. (3340 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Peczyniżynie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 maja i 8 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 lipca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 9, według wyk. hip. 252, gminy Słoboda rungurska, Paraski Bodnaruk własnej, na rzecz Simchego Heifermana o 3 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Henryka Szab, c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 lipca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Peczeniżyn, 7 lutego 1887.

L. 11829. (3336 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. 14 rat po 6 zł., tudzież reszty kapitału 6 zł. 32 ct. w. a. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 10, w Uwsiu położonej, wyk. hip. 252 i 263 księgi gruntowej, gminy kat. Uwsie objętej, dłużników Kazia i Piotra Saczków własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, zawsze o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 300 zł. aw. i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś, także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1887 a niejawiący się na tym terminie, za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 19 lipca 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 8 grudnia 1886.

L. 12747. (3321 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zniesienia spółwłasności posiadłości l. k. 21 w Łęgu odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1887 o godz. 10tej rano ponowna egzekucyjna licytacya realności l. 21 w Łęgu Julianny Slusarczykowej i Maryanny Grzybkowej własnej.

Cena wywołania 847 zł. 50 ct.

Wadyum 84 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registratarze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 8 sierpnia 1887 o godź. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Koy z substytucyą adw. dra Kastorego w Krakowie.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 462. (3322 2—3)

W dniach 27 czerwca, 1 sierpnia i 5 września 1887 o godz. 10tej rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Chaima Dorst własnej pod l. k. 181 w Busku na przedmieściu „nowem mieście“ w powiecie Kamionka położonej, wykazem hip. 51 ks. gr. dla gminy Busk objętej celem zaspokojenia sumy 150 zł. a. w. z pn. na rzecz Leopoldyny Kantorowej.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 10 prc.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków w registraturze w godzinach urzędowych można przeglądnąć lub odpisać.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk, dnia 31 stycznia 1887.

L. 725. (3329 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 19 rat po 12 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13go czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. 116 i $^1/_2$ l. wyk. 163 w Klikuszowej masy spadkowej śp. Józafa Plewy własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem wierzycieli adw. tut. dr. Kozłecki.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Nowy Targ, dnia 12 lutego 1887.

L. 726. (3330 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 60 zł. 6 ct. i 100 zł. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27go czerwca i 8 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 13 i 19 w Chabówce śp. Macieja Gacka własnej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową sprzedaną niebyła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 8 sierpnia 1887 o 4 po południu.

Cena wywołania 400 zł

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze, kuratorem wierzycieli tutejszy adwokat dr. Geissler.

Nowytarg, dnia 14 lutego 1887.

L. 1660. (3281 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, iż w dniach 6 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż 1/3 części realności l. wyk. hip. 345 gminy Jasło objętej Maryi Zydroniowej własnej.

Cena szacunkowa 553 zł. 33 ct., wadyum 55 zł. 30 ct.

Akt oszacowania warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Adamski.

Jasło, 31 marźa 1887.

Upadłości.

L. 6100. (3241 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Benjamina Rechta w Dębicy zamiszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Stanisław Dębowski, c. k. sędzia powiatowy w Dębicy, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Henryk Zauderer w Dębicy.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30 maja 1887 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 lipca 1887 stósownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 17 sierpnia 1887 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1887.

L. 13153. (3311 3—3)

C. k. sąd krajowy, jako handlowy, ogłasza, że równocześnie znosi się otwarty tusądową uchwałą z dnia 21 stycznia 1884 l. 2995 konkurs do majątku „L. Krokowskiego“, protokołowanego kupca we Lwowie i temuż wolny zarząd swym majątkiem się oddaje.

Lwów, 2 kwietnia 1887.

L. 2225. (3319 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hirscha Badnera, iż w sprawie egzekucyjnej Izaaka Kurza jako prawonabywcy masy konkursowej M. S. Feldmana, względnie Maryi Feldmanowej przeciw niemu o 158 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratora p. dr. Ringelheima w Tarnowie i temuż t. s. uchwała z dnia 31 marca 1887 l. 2225, obejmująca porządek wypłat z ceny kupna za sprzedane ruchomości egzekuta uzyskany doręczoną została.

W Tarnowie, dnia 31 marca 1887.

L. 5389. (3370)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia zgodnie z wnioskiem wierzycielów p. adw. dra Żywickiego, w miejsce p. adwokata dra Glogiera, zawiadowcą masy konkursowej adw. dra Rajmunda Schmidta, oraz wzywamy wierzycielów, by celem poczynienia ponownych wniosków, co do osoby ustanowić się mającego zastępcy zawiadowcy masy zgłosili się u c. k. komisarza konkursowego p. radcy Piątkowskiego w biurze nr. 6 dnia 18 maja b. r. o godzinie 10tej przed południem z dokumentami, wykazującemi wiarygodnie ich wierzytelności.

Tarnopol, dnia 25 kwietnia 1887.

L. 16. (3366 1—3)

Do dalszej likwidacyi pretensyi dodatkowo do masy rozbiorowej Herscha Ufera zgłoszonych postanawiam termin na 24 maja 1887, o godz. 10 rano w B. V.

Kołomyja, 22 kwietnia 1887.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3923. (3096 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie przeciw Leonowi i Eliaszowi Krzyworuczkom o zapłacenie kwoty 333 zł. 34 ct. wa., dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Josla Uiberall względnie dla z życia i miejsca pobytu niemniej z imienia i nazwiska niewiadomych tegoż spadkobierców kuratora ad hoc w osobie pana Chaima Holdera z Rohatyna, któremu wręcza się uchwała licytacyjna z 31 grudnia 1886 l. 10104 (11992) i któremu wręczane będą dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej.

O tem się kuranda do jego dalszego zastosowania zawiadamia.

Rohatyn, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 12388. (3108 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że Abraham Moses Gloger w Śniatynie dnia 5 stycznia 1884 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł.

Gdy miejsce pobytu tegoż jedynego syna Leiby Glogera sądowi nie jest znane wzywa się go, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z ustanowionym w osobie dra Dawidowicza w Śniatynie kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn, dnia 22 grudnia 1886.

L. 12622. (3079 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Banku hipotecznego przeciw Michalinie Straszewskiej o zapłacenie sumy 2970 zł. i 2970 zł. a. w., dla niewiadomej z miejsca pobytu Michaliny Straszewskiej celem doręczenia jej uchwały z dnia 22 stycznia 1887 l. 1650 i 12 lutego 1887 l. 5203 tudzież w tej sprawie wydać się mających uchwał p. adw. dr. Maryańskiego kuratorem, zaś p. adw. dr. Lill substytutem zamianowano i temuż powyższe uchwały doręczono.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1887.

L. 5987. (3056 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Honigwachsa, że z powodu pozwu wekslowego de praes. 21 kwietnia 1887 l. 5987 o 300 zł. wa. z pn. przez Naftalego Neumarka przeciw niemu wniesionego adw. dr. Salomona z zastępstwem adw. dr. Brzeskiego kuratorem dlań ustanowiono i temuż nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1887 l. 5987 doręczono i zarazem go wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony służyć mogące podał lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 21 kwietnia 1887.

L. 12259. (3309 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy celem przeprowadzenia określonej tu poniżej sprawy przez c. k. najwyższy trybunał sprawiedliwości we Wiedniu delegowany, z powodu prośby Emilii z Manczukowskich Boczkowskiej i Ignacyi Manczukowskiej o uznanie ich ojca Andrzeja Manczukowskiego, za zmarłego, wzywa niniejszym edyktem tak rzeczonego Andrzeja Mańczukowskiego niegdyś właściciela majętności Isaków, w byłym obwodzie kołomyjskim położonej, następnie przez lat kilka w Tyśmieniczanach pod Stanisławowem przebywającego, skąd ostatecznie wkrótce po wielkiej cholerze z r. 1831, niewiadomo dokąd się wydalił i odtąd z życia i pobytu swego niewiadomym pozostał, jakoteż wszystkich którzyby o życiu lub pobycie tegoż Andrzeja Manczukowskiego jakąkolwiek wiadomość mieli, aby o tem bądź sądowi tutejszemu, bądź ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Romanowskiemu we Lwowie, najdalej do roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia obecnego edyktu t. j. najdalej do dnia 15 maja 1888 r. tem pewniej donieśli, gdyż po upływie tego terminu sąd na ponowne żądanie powyższych petentów do stanowczego załatwienia ich prośby, o uznanie pomienione go ich ojca za zmarłego, przystąpi.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2195. (3090 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Luizę z Nargangów Wirth, że w sprawie egzekucyjnej ks. Hipolita i Anny Maleckich przeciw Jerzemu Wirthowi i Luizie z Nargangów Wirth pto 257 zł. i 1437 zł. aw. z z pn., tusądową uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 14134 dozwolone zostało egzekucyjne oszacowanie i sekwestracya dochodów realności pod l. k. 131/738 w Dolinie położonej i że celem bronienia jej praw ustanowionym został dla niej kuratorem p Hip lit Szeliński burmistrz miasta Doliny, któremu rzeczoną uchwałę doręczono.

Dolina, dnia 15 marca 1887.

L. 4378. (3125 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Nalepę, iż Felicya z Westenholzów Kowalska przeciwko niemu i wspólnikom pod 23 marca 1887 l. 4378 wniosła pozew o uznanie sumy 2000 zł. za zapłaconą, który ustanowionemu dla niego kuratorowi, adwokatowi dr. Malawskiemu z substytucyą adw. dr. Busia, doręczonym zostaje.

W Tarnowie, dnia 31 marca 1887.

L. 7154. (3193 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Taufstein, że Hersz Liebermann z Borysławia wytoczył przeciw Berlowi Taufstein dnia 31 marca 1887 do l. 7154 pozew o 240 zł. 58 ct. w. a., który do rozprawy sumarycznej na dzień 9 maja 1887 o godzinie 9 rano w biurze nr. 2 tutejszego sądu zadekretowanym został, i że dla pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dr. Apfla z Drohobycza, któremu pozwany winien udzielić swą informacyę lub też wykazać sądowi innego swego rzecznika.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 1 kwietnia 1887.

L. 1738. (3115 3—3)

Wiśnicki c. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Dulębę, że Jan, Helena i Maryanna Witek wnieśli przeciw niemu i innym do l. 1738 pozew o zapłacenie 600 zł. wa., że termin do rozprawy ustnej na dzień 15 czerwca 1887 wyznaczony, i adw. dr. Trybulec z Bochni kuratorem dla niego ustanowiony został.

Wzywa się zatem Józefa Dulębę, aby osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił się albo też swemu kuratorowi potrzebną informacyę do obrony udzielił, inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Wiśnicz, dnia 14 marca 1887.

L. 1532. (3173 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym uwiadamia niniejszem Izaka Leibę Junga, przedtem w Rosulnie zamieszkałego a teraz z miejsca pobytu niewiadomego, iż małżonkowie Henryk i Izabela Ludwika Ordyńcowie wytoczyli pod dniem 2 grudnia 1886 l. 6169 przeciwko Jakóbowi Silberherz i niemu spór o zapłatę sumy 1063 zł 80 ct. i wzywa go, by w terminie na dzień 26 maja 1887 do rozprawy tego sporu wyznaczonym, albo sam osobiście, albo przez należycie ustanowionego pełnomocnika w tutejszym sądzie się jawił, albo też wcześnie przed tym terminem ustanowionemu dlań kuratorowi p. dr. Janowi Kurysiowi w Potoku złotym, któremu zarazem zadekretowany napis pozwu się doręcza, środki do obrony służące dostarczył, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wynikłe tylko sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy

Potok złoty, dnia 31 marca 1887.

L. 13468. (3060 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką l. 61, wystawionej na imię Klemensa Postruskiego na którą zapłacono dnia 27 lutego 1877 wkładkę 506 zł. w. a., by tę książeczkę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, sądowi tutejszemu przedłożył, inaczej bowiem taż książeczka wkładkowa amortyzowaną zostanie.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1887.

L. 16956. (3100 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Samuelowi Silberowi, że przeciw niemu został dnia 23 kwietnia 1887 do l. 16956 na rzecz Simchy Aberdama wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Samuela Silbera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Dziędzielewicza a tegoż zastępcą adw. dr. Blizińskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Samuela Silbera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 6509. (3382 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza niniejszem, iż przeciw Symforyanowi i Bronisławie małżonkom Kowalskim wytoczył Adolf Schrenk skargę o 53 zł. 78 ct. w skutek której termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 maja 1887 o godzinie 8 rano w sądzie tutejszym wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem ustanawia się dla nich kuratora w osobie Wojciecha Burego wójta z Soli z tem wezwaniem dla pozwanych, aby albo na powyższym terminie sami osobiście stanęli, lub też rzeczonemu kuratorowi wszelkie środki do obrony udzielili, albo innego pełnomocnika ustanowili, gdyż w razie zaniedbania tego, sami sobie za skutki będą odpowiedzialnymi

Milówka, 30 stycznia 1887.

Konkursa.

L. 4108/pr. (3238 3—3)

Celem obsadzenia posady starosty w randze VII klasy, ewentualnie sekretarza Namiestnictwa, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 21 maja 1887.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1887.

L. 5298. (3351 2—3)

Celem obsadzenia posad nauczycieli klas przygotowawczych w charakterze nauczycieli szkoły ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich męskich we Lwowie i Krakowie, tudzież w Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do każdej z tych posad przywiązane są następujące emolumenta, mianowicie: płaca w kwoci rocznej 800 zł. wa., dodatek aktywalny 10 klasy rangi i prawo do unormowanego ustawą pobierania dodatków pięcio letnich w kwocie rocznej 100 zł. aw.

Ubiegający się o te posady winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską przynajmniej do szkół wydziałowych z przedmiotów pierwszej lub drugiej grupy, tudzież praktyką w zawodzie nauczycielskim, a ubiegający się o posady we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, prócz tego kwalifikacyą z językiem wykładowym polskim i ruskim.

Podania opatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. krajowej Rady szkolnej najpóźniej do końca maja 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 22 kwietnia 1887.

L. 5861. (3352 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku łacińskiego w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 nr. 25 dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 maja 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 5932. (3353 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku grecko-katolickiego w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 nr. 46 dz. u. p. i z dnia 15 kwietnia 1873 nr. 25 dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta z pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 2go czerwca 1887.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1887.

L. 20681. (3177 2—3)

W celu rozdania funduszu na stypendya dla artystów, rokujących na przyszłość nadzieje, lecz nie posiadających środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Jego Ekscelencyi Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 29 marca 1887, l. 6401 tych pp. artystów z Królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, którzy pracują w dziedzinie poezyi, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych, pragną uzyskać jednorazowe stypendyum i mogą wykazać się potrzebnemi do tego warunkami, ażeby wnieśli podania swoje do c.k. Namiestnictwa najdalej do końca maja 1887

Prawo do uzyskania stypendyum mają z wykluczeniem uczniów szkoły sztuk artystycznych; rękodzielników tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu o stypendyum artystyczne winien proszący:

1) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać swe stosunki majątkowe i familijne.

2) podać w jaki sposób zamierza użyć stypendyum w celu dalszego kształcenia się.

3) dołączyć okazy swych artystycznych prac, z których każdy z osobna ma być oznaczony nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów. dnia 17 kwietnia 1887.

Въ цѣли роздана сѹммы призволеной на рôкъ бѣжучій на стипендіи для артистôвъ многонадѣйныхъ, но остаючихъ безъ средствъ до дальшого образования въ артистичнôмъ званю, по мысли рескрипту Е. Екс. П. Министра исповѣданій и просвѣты съ дня 29 Марця с. р. ч. 6401 симъ взываєся тыхъ пп. артистôвъ съ королевствъ и краѣвъ въ Думѣ державной заступленыхъ, котрі працуютъ на полю поезіи, музики, малярства и штукъ пластичнихъ, а желаютъ получити одноразову стипендію, щобы, скоро можутъ выказати ся потребными къ тому условіями, внесли свои подания до ц. к. Намѣстництва найдальше до конця Мая 1887.

Право до одержаня стипендіи маютъ съ выключеньемъ ученниковъ школи штукъ артистичнихъ и рукодѣльниковъ лише самостôйно творячы артисты.

Въ поданю о стипендію має проситель: 1) описати дотеперѣшній спосôбъ образования ся въ артистичнôмъ званію и выказату свои относини маєткові и фамилійні. 2) выяснити, въ якій спосôбъ думає ужити получену стипендію въ цѣли дальшого образования ся, 3) залучити оказы своихъ дѣлъ артистичнихъ, съ котрыхъ кожде окремо має бути означене назвискомъ автора.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Львôвъ, д. 17 Цвѣтня 1887.

Kuratele.

L. 1222. (3283 3—3)

Jan Nowak z Jarosławia uznany marnotrawcą, kuratorem zamianowany Walenty Malinowski z Jarosławia.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław, 28 lutego 1887.

L. 11799. (3247 2—3)

C. k. sąd del. miejski w Krakowie wiadomo czyni, iż Maryanna, Katarzyna i Agata Rajczykowne z Kępy Kujawskiej uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 marca 1887 l. 6679 uznane zostały za umysłowo niedołężne i do zarządu własnym majątkiem niezdolne, i że dla pierwszych dwóch ustanowiono kuratorem Macieja Czekaję z Kępy Kujawskiej a nad trzecią opieka w osobie Stanisława Gębali z Pleszowa przedłużoną została.

Kraków, dnia 31 marca 1887.

L. 8168 (3248 —3)

Franciszek Sułkowski z Poręby radlnej uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem Jan Tyszka.

C. k. sąd pow. m. del.
Tarnów, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 2740. (3324 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że ustanowiona nad Kazimierzem Gadzińskim z Gródka, z powodu marnotrawstwa kuratela, uchyloną zostaje.

Gródek, 28 marca 1887.

L. 5885 (3325)

Semko Nalewajko z Hlibowa uznany został wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 23 października 1886 l. 14740, za marnotrawcę i kuratorem ustanowiono mu Oleksę Mamrynego z Hlibowa.

C. k. sąd powiatowy.
Grzymałów, 30 grudnia 1886.

L. 2752. (3342 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Leśka Mansteluka z Chorobrowa marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Martyna Łobodę z Chorobrowa.

Sokal, 1 marca 1887.

Wyroki prasowe.

(3018)

Im Namen Seiner Majestät des Kaiserts!

Das k k Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 8 der periodischen Druckschrift: „Unterfälschte deutsche Worte", herausgegeben von Georg Ritter von Schönerer ddo. Wien, 16. April 1887 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Das Judenthum in Polen. Ein Beitrag zur Geschichte des jüdischen Volkes von W Theod Hutter" seinem ganzen Umfange nach das Vergehennach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16. April 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 30 der periodischen Druckschrift „Wiener Approvisionirungs-Zeitung (Internationale Viehmarkt-Berichte)", Organ für die Interessen des gesammten Viehhandels vom 14. April 1887 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Traurige Steuerverhältnisse" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 16. April 1887.

Zl. 3206.

Im Namen Seiner Maiestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 17 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund. Organ der östreichischen Reformpartei" ddo. 24/4 1887 auf Seite 1 und 2 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Offener Brief. An den Herrn Superintendenten Dr. Theodor Haase „Herr Superintendent!" in den Stellen von „Also Humanitat!" bis „und Volksunterdrückern liefert", dann von „Logit. Wenn wir Christen bis „gesegnet haben wie Galizien" und von „die antisemitische Bewegung" bis „ungescheut, leidenschaftslos" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 25. April 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 16 der einmaligen und der Nr. 32 der zweimaligen Ausgabe der periodischen Druckschrift: „Der Freimüthige. Politisches Volksblatt für Jedermann" ddo. 22. April 1887 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Deutsches Leben in Oesterreich" das Vergehen nach § 302 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Drnckschrift ausgesprochen.

Wien, am 25. April 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 1 der Inhalt des in der Nr. 15 der periodischen ausländischen Druckschrift „Freiheit. Internationales Organ der Anarchisten deutscher Sprache" ddo. London und New-York, 9. April 1887 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Auferstehung" seinem ganzen Umfange nach das Verbrechen der Religionsstörung und des Hochverrathes im Sinne der §§ 122 a und 58 c St. G.; 2. des weiteren Artikels mit der Aufschrift: „Aus Nah und Fern" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung im Sinne des § 305 St. G.; 3. des weiteren Artikels mit der Aufschrift: „Fingerzeige" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung im Sinne des § 302 St. G., und endlich 4 des Artikels mit der Aufschrift: „An das Proletariat (An- und Absichten eines entlassenen Sträflings)" seinem ganzen Umfange nach das Verbrechen des Hochverrathes im Sinne des § 58 c St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 25. April 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 8013. (3300 2—?)

Ogłoszenie.

W dniu 17 maja b. r. 1887, odbędzie się w IIIcim Departamencie Magistratu, o godzinie 10tej przed południem, publiczna licytacya celem sprzedaży pozostałego gruntu z realności pod lk. 133 i 134 ⁵/₄ we Lwowie, przy rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego położonego, w przestrzeni około 65 sążni kwadratowych, a to za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 9000 złr. w. a.

Ubiegający się o nabycie tej realności zechcą wnieść w terminie licytacyjnym do rąk komisyi swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowem i cyfrą kwotę ofiarowaną tytułem ceny kupna, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum, wynoszące 10 prc. od ofiarowanej ceny kupna.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w IIIcim Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi.

Z Magistratu król. stoł. miasta
Lwowa, dnia 28 kwietnia 1887.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier